

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
zech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie zwrócić będą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 kwietnia.

Norddeutsche Allg. Ztg., organ, który wy-
stępował zawsze w obronie polityki i osoby kanclerza
niemieckiego, tak się dzisiaj rozpisyje o sprawie jego
ustąpienia, iż możnaby prawie sądzić, że ks. Bismarck
da się jeszcze nakłonić do pozostania na swym urzędzie
— gdyby inne pisma poważne nie występowały z wręcz
przeciwne wiadomościami. Mamy tu przedewszystkiem
na myśli zwykłe dobrze poinformowaną National-
Ztg., a dziennik ten podnosi tak w numerze wczorajszym
jak i dzisiejszym, że ks. Bismarck złoży swój urząd kan-
clerski i że nasamprzód na rok weźmie urlop. To też
dzisiaj już nie tylko szczegółami, towarzyszącymi prośbie
podanej o urlop czy dymisję zajmują się dzienniki, ale
kwestyą, w jaki sposób uregulowane będzie zastępstwo
kanclerza. A rzecz to nie małej, jak się zdaje, wagi.
Konstytucya państwa niemieckiego, tak pisze między in-
nem National-Ztg., stanowi w artykule 17, „iż
wszystkie rozporządzenia cesarskie wydawane być mają
w imieniu państwa i winny być kontrasygnowane przez
kanclerza, który przez to bierze na siebie odpowiedzial-
ność“. Oprócz kanclerza nie zna konstytucya żad-
nej innej osoby, któraby mogła być odpowiedzialną
politycznie za wszelkie rozporządzenia cesarskie. Prezes
urzędu kanclerskiego może wprawdzie także zawiadywać
sprawami państwa, ale według konstytucyi nie bierze na
siebie odpowiedzialności. Jeżeli więc mianowany ma być
zastępca na czas dłuższy i to zastępca z równymi pra-
wami jak kanclerz, w takim razie zmienioną być winna
konstytucya. Oto najważniejsze zadanie, jakie nas czeka,
tak kończy narodowo liberalny organ, jakkolwiek nie
tamy sobie, że kwestya osób, kwestya, kto będzie tym
zastępcą a dalej następcą, żywo obchodzić nas musi. Pod
właściwą rubryką streszczamy głosy rozmaitych dzienni-
ków w tej tle głośnej bismarkowskiej sprawie, piszemy
także o prawdopodobnych zastępcach księcia Bismarcka,
tutaj nadmieniamy tylko, że do tych wszystkich poglądów
nie należy zbyt wiele przywiązywać wiary — bo wszy-
stko, co dotyczy tego konfliktu, tak pokryte tajemnicą,
że wiele jeszcze upłynie czasu, zanim dowiemy się, co
było istotną przyczyną ustąpienia kanclerza, czy niepo-
rozumienie z ministrem Stoschem, czy narodowo-liberalne
stronnictwo zraziło księcia do urzędu, czy partya kon-
serwatywna, czy kanclerz padł ofiarą już dawno przygo-
towanego zamachu przez stronnictwo cesarzowej i na-
stępcy tronu itd.

Przechodząc teraz do sprawy protokołu, który po-
niżej podajemy w streszczeniu, zapisać przedewszystkiem
należy, że według telegramu londyńskiego odebrał pełno-
mocnik angielski Jocelyn polecenie od swego gabinetu o
świadczaniu ministrowi spraw zagranicznych Safvet paszy,
że protokół nie takiemu nie zawiera, na coby Porta zgo-
dzić się nie mogła. Czy usłucha tego doradczego głosu?
W zeszły wtorek wręczył w Carogrodzie pomieniony pro-
tokół angielski pełnomocnik, w środę zaś pełnomocnik ro-
syjski. Pełnomocnicy Niemiec, Francji, Włoch i Austrii
mieli przy wręczaniu protokołu nakłaniać ministra tu-
reckiego do jego przyjęcia. Zapytano się też podobno
Safvet paszy, jakie stanowisko zajmie Porta w obec pro-
tokółu; na to pytanie odpowiedział minister turecki, że
żadna jeszcze nie zapadła decyzja. Podpisaniem proto-
kołu londyńskiego, telegrafują z Petersburga, udowodniła
Rosya, jak pokojową i bezinteresowną jest jej polityka.
Obecnie głównie o to chodzi, ażeby wiadano w Caro-
rodzie, że Anglia w żadnym razie nie myśli popierać
Porty. Przedewszystkiem winna Porta zawrzeć pokój z
Czarnogórą. Rosya ze swjej strony wszystko zrobiła —
ażeby nakłonić księcia Nikitę do ustępstw. Tyle tele-
gram petersburski. Tymczasem, jak donoszą z Caro-
rodu, rokowania między Portą a Czarnogórą nie tylko

wolnym postępują krokiem, ale blizkie są rozbić. W
dniu 5 bm. odbyła się podobno konferencya między peł-
nomocnikami czarnogórskimi a Safvet paszą. Delego-
wani czarnogórscy oświadczyli, że pozostają przy swoich
żądaniach odstąpienia Niksicia, Kuczi i Kolaczyna i do-
magali się natychmiastowej odpowiedzi. Safvet pasza
odrzekł, że Czarnogóra odstąpić musi od tych trzech
punktów, wszakże ostateczną odpowiedź przyrzekł dać
dopiero później. Czarnogórzy ponowili wtedy swoje ża-
dania, nadmienając, że ich zmodyfikować nie mogą, za-
grozili zarazem, że za kilka dni opuszczą Carogrod, je-
żeli rychło nie odbiorą stanowczej decyzji.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał rendantom depozytalnemu przy sądzie powia-
towym, radcy obrachunkowemu Walther w Poznaniu król.
order koronny czwartej klasy.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Carogrod, 3 kwietnia.

(Rozprawy adresowe w parlamencie.)

3 Rozprawy adresowe rozpoczęły się od czytania
projektu adresowego, zredagowanego przez komisję, zło-
żoną z członków wybranych z pięciu sekcji. Po wstęp-
nych dyskusjach przyszedł pod obrady ustęp, mówiący
o interwencji zagranicznej. Marszałek położył nacisk
na to, aby wstawiono poprawkę, omawiającą, że tylko
w skutek dobrej organizacji państwa interwencya traci
racją bytu, a ta organizacya musi być dokonana usiło-
waniem wszystkich, a głównie parlamentu. Przechodząc
następnie do dzisiejszej sytuacji politycznej, Achmed
Wefik zapytuje Izby, czy zechce oświadczyć się stano-
wem przeciw obecnej interwencji w sprawę państwa o-
mańskiego? Izba jednogłośnie oświadcza się przeciw
temu, a pojedynczy posłowie dają się słyszeć z groźbami.
Następuje ustęp o pokoju z Serbią. Na wniosek
marszałka Izba przyjmuje poprawkę przeciw wdzięcz-
ności za zawarcie pokoju z księstwem, a to ze względu
na to, że Turcyja nie była w tej wojnie stroną zaczepną,
lecz prowadziła tylko wojnę odporną.

Choć potem przystąpiono do ustępu o kwestyi czarno-
górskiej, marszałek znów skierował dyskusję na in-
terwencya zagraniczną, proponując, aby wstawiono wyraz
„absolutnie“ w ustępie rozpoczynającym się od słów:
„Odrzucamy wszelką interwencję w stosunkach sultana
z jego poddanyimi i w sprawach wewnętrznych państwa.“
Co daje powód Izbie do ponownego zmanifestowania
swjej zgody z marszałkiem przez głośne okrzyki: ewet,
ewet, odrzucamy absolutnie.

Achmed Wefik lubi bardzo, jeśli potakują jego zda-
niu. Mimo niezaprzeczonych zdolności, jakie posiada,
mimo wzywania pojedynczych posłów do stawiania opo-
zycyi projektom rządowym, opozycyi — jak powiada —
pożądanej dla samego rządu, — nie bardzo jest kontent,
gdy się spotka z prawdziwie niezależną opinią, jeśli ta-
kowa nie licuje z jego przekonaniami i zamiarami. Go-
rączkowość jego i żyłka despotyczna, hamowana wzglę-
dami konstytucyjnymi, nie ma wówczas hamulca i wy-
stępuje z całą nagością na jaw. Tak się stało na na-
stępnem zaraz posiedzeniu, kiedy dep. grecki z Caro-
rodu Wasilaki bey Sorakioti upomniał się, aby w ad-
resie uczyniono zmianę o równouprawnieniu języków.
„Jedno ciało ma tylko jeden język — odpark na to z
gniewem marszałek; inaczej być nie może, bo przecież się
konstytucyi.“ A gdy Wasilaki chciał bronić zdania swego
i odwołał się do tego, że go nie rozumiano, Achmed

Wefik odebrał mu głos i nie pozwolił dalej mówić.
Powstała sprzeczka, wśród której dep. kilka razy sta-
rał się przemówić, — a marszałek za każdą razą prze-
rywał mu.

Nikt się nie spodziewał takiego braku taktu ze
strony marszałka parlamentu, który miał zainaugurować
erę wolności dla Turcyi. Gdyby Achmed Wefik poprze-
stał na zaznaczeniu, że przedmiot ten nie należy do po-
rządku dziennego, zajęcie całe przybrałoby charakter
prostego sporu o regulamin i to na niekorzyść Wassila-
kiego. Ale w tymże samym czasie, kiedy odbierano
głos posłowi greckiemu, pozwolono mówić mużłamaninowi
Rassim beyowi o tymże samym przedmiocie a pozwolono
dla tego, że mówił po myśli Wefika. Rassim bey po-
wiedział: „Podług konstytucyi znajomość języka ture-
ckiego jest niezbędną“; za co otrzymał pochwałę od
marszałka, który uważał za stosowne głośno zaznaczyć,
że Rassim bey odpowiedział „bardzo á propos“ Wassila-
kiemu, mimo iż właśnie to á propos nie stało w żadnej
styczności z wnioskiem poprzednim.

Izba najspokojniej przeszła następnie do dalszego
ciągu rozpraw nad adresem. Przy ustępie o kwestyi
czarnogórskiej zapisał się kilkunastu mówców do głosu.
Jedni obstawali przy tém, że dopóki nie przedłożono
odnośnych dokumentów, jest rzeczą zbytęzną wdawać
się w sądy; inni natomiast uznali za potrzebne zama-
niestować natychmiast swe zdanie, oświadczać się prze-
ciw odstąpieniu terytorium Czarnogórców. Ze wszyst-
kich mówców najracjonalniej przemawiał Jussuf effendi,
poseł ze Skodaru albańskiego, bo oprócz zwykłych fra-
zesów, apelujących do patriotyzmu tureckiego, przedsta-
wił stronę strategiczną i polityczną następstw, mogących
wyniknąć ze zmian terytoryalnych. „Widoczną jest rzec-
za“, mówił on, że posiadanie warowni i blokhauzów ża-
danych przez Czarnogórców, równoznaczne jest z po-
siedaniem Skodaru i reszty kraju, którego jest kluczem.
Raz usadowiwszy się w tej pozycji, przędź lub później
staną się panami równin Podgorycy. Tą drogą zwiążą
się z Mirydami i innymi sąsiednimi górami i rozciągną
łatwo swe panowanie z jednej strony do Prizrenu, a z
drugiej wzdłuż brzegów aż do Korfu. Wówczas z pe-
wnością nie zabraknie im pomocy z zewnątrz. Posiada-
nie wysepek albańskich dałoby się rychło uczuć Skoda-
rowi a ludność moricka i karabińska zmuszona iść w
parze z Czarnogórcami otworzyłaby im port antymor-
ski. Rosya w ten sposób miałaby swą stacyą na morzu
Śroziemnem. A biorąc Bojang, otwierają nową drogę
dla siebie. Widoczną więc jest rzeczą, że pretensye
Czarnogórców mają tylko cel zdobywczy.

„Myślicie może, że w razie odmowy naszej Czarno-
góra będzie w stanie prowadzić dalej wojnę? Byłaby to
jej zguba. Od niektórych z naszych mężów, stojących u
steru władzy, mógłbym zażądać wyjaśnień — dla czego
Czarnogórcy dotychczas byli w stanie opierać się, ale
zastrzegam sobie prawo na później“ i t. d. w tym sa-
mym guście.

Inne mowy, jak Rassim beja, Jeni Seherli — Żade
Achmeta, Ibrahim, a zwłaszcza Hodzy Mustafy effen-
diego nacechowane były mniej racjonalizmem jak raczej
patosem mużłamańskim, a rezultatem wszystkich — ani
piedzi ziemi Czarnogórców!

Roztropnie mówił Mamet effendi, streszczając wszy-
stkie żądania Izby i kładąc nacisk na całość cesarstwa;
a zresztą polegał na roztropności rządu, który podług
niego — w miarę tego, jak sprawa rozwijać się będzie —
nie omieszkła informować o tem Izby. „Gdybyśmy spo-
strzegli — dodał — że rząd uchyla się z tej drogi —
możemy go w każdej chwili interpelować.“

Baha-eddin pochwalił to, a Izba przyjęła adres w
całości.

Z nowin pozaparlamentarnych budzi zajęcie zamiar
powrócenia Midhata, który w tym celu koresponduje z
tutejszymi przyjaciółmi i Szeikiem-ul-Islam, tutajż wy-

pem pod szyną, w jednej chwili wszystkie ogrody w Ge-
zetlenie będą pozalewane, a ludzie uciekną z domów w
pole jak zające. A więc potrzeba nam w Gezetlenie
drogi żelaznej wtedy dopiero, gdy się zdecydujemy za-
mienić ogrody na stawy, aby w nich hodować żaby.

— Nie chcemy drogi żelaznej! — Djabli niech we-
zmą drogi żelazne! — Dobrze mówi! — zawołano ze-
wszad naokoło.

— Ty smoku! pioruny niech cię zatrzaskają! — ode-
zwał się dziki palatyn do małżonki. — Co za djabli po-
kusili cię nalegać, żebyśmy tego komedyanta wpuścili do
ws! Czyż nie mówilem, że to większy jeszcze szubie-
nienicznik niż my wszyscy? Teraz staraj się naprawić,
coś zepsuła. Idź, urządź cośkolwiek z chłopakami.

To „cośkolwiek“ było nie innego, jak że małżonka
pana Tukmaniego objęła swoją komendę, spędziła grom-
adę chłopaków i kazała im przygotować sobie piłki z
gliny, w którą obitołwał rów tuż w pobliżu karczmy;
na dany znak mieli potem obrzucić temi pociskami Lea-
na i towarzyszy jego.

Leon tymczasem przechodził resztę tematów.

— Najzupełniej zgadzam się na pomysł o zabranu
dóbr kościelnych; tylko że powinno to stać się nie na
ręcz skarbku, jak się wyraził szanowny mój preopinant,
lecz na rzecz ludu; nam to potrzebniejsze jeszcze niż
skarbowi.

— Za to spotka nas ekskomunika! — szepnął prze-
rażony Alienor.

Przywódcy partyi Karakana poznali destruktyw-
ną skuteczność mowy Leona i od czasu do czasu starali się
przerwać mu; ale nie dorównali mu w głosie. Mowa
jego brzmiała rzeczywiście jak pużany jerychoński, że
zapadały się mury i okopy, dzielące go od serc gezet-
leńskich.

Mówca przeszedł do kwestyi bankowej, prostując
nasamprzód wybudę preopinanta, jakoby węgierski Bank
narodowy nie potrzebował zasobów w kruszcu.

— Zasoby w gotówce być powinny i głównie o go-
tówkę chodzić nam powinno. Jeżeli Austria narzuciła
nam 30 procent swojego długu, należy się nam też 30

jazd Klapki do Paryża, Londynu i Wiednia w misji po-
lityczno-wojskowej.

Przywódcy czerkiescy, przebywający w Stambule,
odbyli tu posiedzenie w domu Chana Saadet Kirajcyo.
Celem tej schadzki była narada nad formacyą ochotni-
ków na wypadek wojny.

Sprawa wschodnia.

Depesza telegraficzna podaje nam dzisiaj w całej
osnowie protokół londyński. Do protokołu dołączono
deklaracyą, w której Rosya, Anglia i Włochy streściły
swe zastrzeżenia. Podana przez dzienniki austriackie
wiadomość, jakoby między warunkami, jakie postawiła
Rosya, znajdowało się także zastrzeżenie, iż rozbrojenie
Rosyi będzie zawisłem od poprzedniego uspokojenia po-
stałych prowincyi tureckich, okazuje się mylną. De-
mobilizacyą zrobiono jeno zawisłą od niepowtórzenia się
na nowo okrucieństw bułgarskich. Odnośna depesza lon-
dyńska z dnia 5 bm. wieczorem brzmi:

Co dopiero przedłożono parlamentowi protokół i
ośm odnoszących się do niego dyplomatycznych doku-
mentów. W jednej z depesz między temi dokumentami
znajdujących się hr. Derby'ego do lorda Loftusa z d. 13
marca doniesiono, iż hr. Szuwałow doręczył projekt do
protokołu a zarazem dał wyjaśnienie co do ambarów i
życzeń Rosyi. Podróż jen. Ignatiewa ma na celu wyja-
śnienie właściwych zamiarów rządu rosyjskiego i ula-
twienie pokojowego rozwiązania bieżącej kwestyi. Po
ofiarach, jakie poniosła Rosya po zastój w przemyśle
i handlu rosyjskim, po nadzwyczajnych wydatkach, jakie
pochłonęło uruchomienie półmilionowej armii, nie może
Rosya wycofać wojsk swych, nie uzyskawszy poprzednio
pewności, iż położenie chrześcian w Turcyi dozna zmiany
na lepsze. Cesarz pragnie pokoju, lecz nie pokoju za
jakąkolwiek cenę. Rosya życzy sobie utrzymania dobrego
między mocarstwami porozumienia i mniema, że podpi-
sanie protokołu sprowadzi najodpowiedniejsze rozwiąza-
nie obecnej kwestyi i najlepiej przyczyni się do utrzy-
mania ogólnego pokoju.

Tekst podpisanego dnia 31 marca protokołu jest
następujący:

„Mocarstwa, które podjęły się przeprowadzenia zbio-
rowemi siłami pacyfikacyi Wschodu i które wzięły w
tym celu udział w konferencyi mniemają, że najwspniej-
szym ku temu celowi środkiem przedewszystkiem jest
utrzymanie dobrego między sobą porozumienia i pono-
wne stwierdzenie wspólnego interesu, jaki budzi u nich
polepszenie losu chrześcian i przeprowadzenie w Bośni,
Hercegowinie i Bułgarii przyobiecanych przez W. Portę
reform.“

Mocarstwa przyjmują do wiadomości fakt zawarcia
pokoju z Serbią; co się zaś tyczy Czarnogóry, uważają za
pożądaną rektifikacyą jej granic i dozwolenie Czarno-
górców wolnej żeglugi na Bojanie.

Mocarstwom nie wydaje się, by układy bądź doko-
nane bądź dokonane z księstwami wystarczały do
przywrócenia pokoju i wzywają Portę, aby umocniła
pokój a to stawiając swą armią na stopie pokojowej, z
wyjątkiem tych wojsk, które są niezbędne do utrzymania
publicznego porządku i wprowadzając w jak najkrót-
szym czasie niezbędne do rozwoju i powodzenia wyższ
wymienionych prowincyi tureckich reformy.

Mocarstwa przyznają, że W. Porta oświadczyła go-
towość wprowadzenia w życie jednej ważnej części owych
reform i przyjmują w tej mierze do wiadomości okólnik
Porty z 23 lutego 1876 i odnośne oświadczenia złożone
na konferencyi. W obec tych dobrych chęci W. Porty,
niemniej widocznego jej interesu, jakie ma w bezzwło-

procent gotówki z austriackiego Banku narodowego.
Zresztą wszakże srebro i tak pochodzi z naszych kopalni.

Propozycya ta była również jasna jak przyjemna.

Tymczasem spozstrzegł Leon, co się święci między
chłopakami nad rowem. Czereda młodych patriotów za-
czynała nawet już wciskać się między tłumy i zbliżać
do mównicy. Leon domyślił się strategatemu, pozwolił
chłopakom zbliżyć się dostatecznie i zaczął potem mówić
o kwestyi wychowania.

— Co do jednego punktu jednak, dostojny narodzie,
stanowczo wypada mi zwrócić się przeciw szanownemu
mównicy — to jest co do projektowanego przezeń za-
prowadzenia po szkołach „systemu liniowego“ jak mu
podało się wyrazić. A więc „liniować“ bić kaze wasz
kandydat wasze dzieci? Ta śliczna młodzież, na którą
z rozkoszą spoglądamy, nasza diatwa kochana, przyszła
nadzieja ojczyzna, ma znów być czestowana liniami i
różgami, batami i kijami jak bydełko? Co? To nie
prawda? Czyż pan kandydat nie zalecał suchemi słowy
zaprowadzenia „systemu liniowego“ jako rzeczy niezbęd-
nej w szkołach ludowych? O wy diatki niewinne,
o wy kochane i wesole diatki! Na to weselo sobie
skaczecie w dniu dzisiejszym, aby w przyszłości pan
rektor mógł was dzień w dzień od rana do wieczora
okładać kijami!

Wzburzenie między chłopakami było ogromne.

Ale Karakan nie myślał puścić tego zarzutu płazem.

— Protestuję! — wołał — protestuję przeciw wsze-
lakiemu przekreśnianiu słów moich!

I chciał wdrapać się na mównicę, aby wytłumaczyć,
że wedle informacji pana rektora Tarifasza system li-
niowy nie znaczy nic innego, jak nowy sposób nauki pi-
sania. Ale w tej samej chwili celni strzelcy z pod ko-
mendy pani Tukmaniowej na ochotnika zwrócili pociski
swe przeciw Karakanowi. Starczyło tego, aby mu ode-
brać ochotę do wszelkich replik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi jenerału

przełożył

G. J.....

TOM III.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10,
11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41,
43, 45, 55, 56, 57, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75,
76, 77 i 78).

— Co się tyczy długu publicznego — prowadził Leon
ręcz swoją dalej — nic nie mam do nadmienienia prze-
ciw zapatrywaniom szanownego przyjaciela mego; tylko
dodać chciałbym od siebie co następuje: Mojem zdaniem
ręczę to niezbędną, aby przed oświadczeniem, że długi
publiczne nie będą płacone, skarb państwowy przejął
także długi prywatne wszystkich obywateli państwa, aby
i te długi stanowiły część niespłacalnych długów publi-
cznych. W ten sposób osiągnęlibyśmy tyle, że już przed
zniesieniem długów publicznych nie my sami opłacali-
byśmy lichwiarski procent od naszych długów prywa-
tnych, lecz opłaciliby go porówno z nami owi nędznie,
wierzyciele nasi, to znaczy, że sami opłaciliby sposobem
podatku większą część procentu od własnego kapitału.
— Jak ten człowiek rozsądnie mówi! — Słuchaj-
cie! słuchajcie! — odezwano się z wielu stron.

cznem daniu posłuchu życzliwym radom mocarstw, sądzą ostatnie, że mają uprawnione powody do nadziei, iż W. Porta korzystając z przywrócenia pokoju, zabierze się z całą energią do przeprowadzenia środków, których wyłącznym celem rzeczywiste polepszenie losu chrześcijan, polepszenie które jednogłośnie uważają mocarstwa za niezbędne do uspokojenia Europy.

Mocarstwa spodziewają się dalej, że skoro W. Porta raz wejdzie na tę drogę, przekona się, że lojalne i stanowcze wytrwanie na niej jest w własnym jej interesie i zgodne z honorem narodowym.

Mocarstwa nie domagają się rozciągnięcia za pośrednictwem swoich w Carogrodzie przedstawicieli, niemniej odnośnych w prowincjach tureckich agentów nadzoru nad tem, jak W. Porta wywiązuje się z danych przez siebie. Gdyby jednakże nadzieje ich jeszcze raz doznały zawodu i gdyby położenie chrześcijan nie polepszyło się w sposób wykluczający powrót zawiął, jakie zamącały periodycznie spokój na Wschodzie, — wtedy mocarstwom niechybnie pozostało, jak oświadczyć, że taki stan rzeczy nie da się pogodzić z ich interesami i z interesami Europy w ogóle.

Gdyby tak być miało, zastrzegają sobie mocarstwa obmyślenie wspólnie środków, jakie wydadzą im się odpowiednimi do zabezpieczenia losu chrześcijan i interesów ogólnego pokoju. (Podpisy.)

W dołączonym do protokołu Procès verbal powiedziano: Hr. Münster, hr. Beust, margrabia d'Harcourt, hr. Derby, generał Menabrea i hr. Szawałow zebrał się w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych celem podpisania proponowanego przez Rosyą protokołu. Nim położono podpisy złożył hr. Szawałow następujące oświadczenie: Skoro zawartym zostanie pokój z Czarnogórą i Porta przyjmie dobre rady Europy i okaże się gotową postawić swoją armią na stopie pokojowej i okaże szczerą ochotę przeprowadzenia wzmiankowanych reform, wtedy niechaj W. Porta wysła umyślnego pełnomocnika do Petersburga celem zawiązania układów w kwestyi demobilizacyjnej, której cesarz da z swojej strony aprobatę. Gdyby atoli powtórzyły się podobne krwawe sceny, jak te, które spustoszyły Bułgarię, w takim razie demobilizacja zostanie zawieszona. — Hr. Derby odczytał deklarację i wręczył każdemu z obecnych przedstawicieli po egzemplarzu deklaracji a jeden egzemplarz złożono do akt.

W deklaracji tej powiedziano: Ponieważ Anglia zezwoliła jedynie w interesie pokoju europejskiego na podpisanie protokołu, rozumie się samo przez się, że gdyby cel ten nie został osiągnięty, to jest obopólne rozbrojenie Rosyi i Turcyi, protokół ma być uważany za żaden i niebły.

Generał Menabrea oświadczył, że Włochy, kładąc swój podpis na protokole, będą się tylko o tyle uważały nim za związane, o ile utrzymaniem zostanie dobre między mocarstwami porozumienie.

W depeszy z dnia 2 bm. do Jocelyna oznajmia hr. Derby, że dał poufnie odpis protokołu tureckiemu ambasadorowi, Musurusowi paszy.

Tekst podpisanego dnia 31 marca protokołu jest następujący:

„Mocarstwa, które podjęły się przeprowadzenia zbiorowemi siłami pacyfikacyi Wschodu, i które wzięły w tym celu udział w konferencji, mniemają, że najpewniejszym ku temu celowi przedewszystkiem jest środkiem utrzymaniu dobrego między sobą porozumienia i ponowne stwierdzenie wspólnego interesu, jaki budzi w nich polepszenie losu chrześcijan i przeprowadzenie w Bośni, Hercegowinie i Bułgarii przyobiecanych przez Wysoką Portę reform.

Mocarstwa biorą do wiadomości fakt zawarcia pokoju z Serbią; co się zaś tyczy Czarnogórę uważają za pożądane rektyfikacyi jej granic i dozwolenie Czarnogórcom wolnej żeglugi na Bojanie.

Mocarstwom nie wydaje się, by układy bądź dokonane, bądź dokonane się mające z księstwami, wystarczały do przywrócenia pokoju i wzywają W. Portę, aby umocniła pokój, a to stawiając swą armią na stopie pokojowej, z wyjątkiem tych wojsk, które są niezbędne do utrzymania publicznego porządku i wprowadzając w jak najkrótszym czasie niezbędne do rozwoju i powodzenia wyż wymienionych prowincji tureckich reformy.

Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski prowadzi przygotowania wojenne z większą energią niż poprzednio. Korpusy 13 i 14 należące do tych, których formacja została na początku b. m. nakazana, znajdują się już w pochodzie na Południe. Na Kaukazie organizują obecnie pułki jazdy nieregularnej z mahometan, biorąc kadry z dagestańskiego pułku. Nie wiadomo, jaką pociechę będzie miała Rosya z tych żołnierzy, ale uderzającym jest faktem, że ochotników zaciąga się bardzo wielu, po 50—150 z jednego aulu. W ogóle z Dagestanu mają być wystawione 4 pułki, każdy po 6 sotni.

Od granicy perskiej donoszą, że Szach naprzeciw Bagdadu zgromadził korpus 15,000, a Turcyja na wszelkie ewentualności chce być przygotowana, a mając tam zaledwie tylko 4000 wojska, organizując czerem przed jej milicją, powołując pod broń ludność męską od 20—50 lat wieku.

Na wezwanie zarządu kolei rosyjskich a naprzód kolei odeskkiej, dnia 13 kwietnia ma się odbyć kolejowa konferencya, w której weźmie udział zarząd kolei odeskkiej, Towarzystwo rumuńskie i kolej lwowsko-czerniowiecko jaska (rumuńska część linii).

Rosyjskie koleje wodące do Ungheny, od 31 marca połączone są bezpośrednio z rumuńskimi.

NIEMCY.

* **Berlin**, 6 kwietnia. „Z jak najlepiej poinformowanego źródła dowiadujemy się, pisał Magdeburger Ztg. w sprawie usunięcia się księcia Bismarcka od steru rządów — że kanclerz na następców swych proponował dwie osobistości a mianowicie: wiceprezesa pruskiego gabinetu Camphausena i marszałka pruskiej Izby deputowanych Bennigsen. Obadwaj ci panowie a w pierwszym rzędzie Camphausen, dzisiaj jeszcze wymieniani są jako przyszli następcy ks. Bismarcka. Już gdy przed dwoma laty mowa była o usunięciu się ks. Bismarcka, zwrócił on uwagę na p. Bennigsen, uważając go za najodpowiedniejszą osobistość do objęcia kanclerskiego urzędu. Decyzja cesarska jeszcze nie zapadła i naturalną jest rzeczą, że sprawa zastępstwa ks. Bismarcka musi być traktowaną z jak największą oględnością a w odnośnych obradach musi przedewszystkiem brać udział książę następca tronu. Nie można na razie powiedzieć, czy będzie jeszcze mowa o p. Bennigsenie, jako zastępcy ks. Bismarcka lub nie. Prawdopodobnym jest, że nie należy się spodziewać długiego prowizoryum. Ks. Bismarck wyjedzie za urlopem, skoro tylko sprawy kraju na to pozwolą i powietrze sprzyjać będzie a wtedy natychmiast nastąpi zamianowanie nowego kanclerza. — Odpowiada to najpełniej życzeniom księcia a rządu cesar-

stwa nie mogą się obyć bez odpowiedzialnego kanclerza. Już może w dniach najbliższych da się powiedzieć, jak zamierzają całą uregulować sprawę kół decydujących.

Weser Ztg. donosi dalej, że potwierdza się wiadomość, iż współdziałal parlamentu potrzebnym jest do zamianowania odpowiedzialnego zastępcy na urządzie kanclerskim. Na wicekanclerza zaproponowanym został przez ks. Bismarcka minister Camphausen. Aż do załatwienia tej sprawy zastępstwo uregulowanem będzie w zwykły sposób. Ks. Bismarck wyjedzie najpóźniej w końcu tego tygodnia do Wazaru. Wiadomość, jakoby ks. Bismarck nie zajmował się żadnymi sprawami kraju jest przedwczesną. W kołach parlamentarnych obawiają się, że propozycje księcia Bismarcka do uregulowania zastępstwa w czasie jego urlopu napotkają na pewne wątpliwości w kołach decydujących i że w takim razie ks. Bismarck zażąda kategorycznie zupełnej dymisji.

Kreuz Ztg. przydłuższe zamieszcza dzisiaj uwagi w sprawie urlopu, czy dymisji ks. Bismarcka. W obecnym położeniu rzeczy — tak pisze pomieniony dziennik — nie da się pod pewnym względem uniknąć prowizoryum wątpliwej natury. Co do osoby zastępcy ks. Bismarcka nie zapadła żadna decyzja. Projekt ks. Bismarcka powierzenia zastępstwa ministrowi skarbu Camphausenowi, zdaje się napotykać na trudności, lecz trudno będzie znaleźć inny sposób do załatwienia sprawy. Niejeden spodziewa się, że przy wyborze zastępcy uwzględnieni będą przedewszystkiem zachowawczy mgłowista stanu. Dopóki przecież chodzić tylko będzie o tymczasowe zastępstwo, wątpimy, aby która z wybitniejszych osobistości konserwatywnych chciała objąć zastępstwo kanclerza, i nie byłoby też z interesem cesarstwa zużywać zachowawcze siły w położeniu co do którego nie zapadła jeszcze stanowcza decyzja. Natychmiastowej zmiany wewnątrznej polityki nie należy się spodziewać. Wtedy dopiero gdy dojrzą owoce liberalizmu zupełnie, silny, energiczny, niekierujący żadnymi względami, z całą swobodą działający rząd zachowawczy, będzie mógł przyjść w pomoc, czas ten nadejdzie, lecz chwilowo nie ma go jeszcze. W sprawie zastępstwa kanclerza Rzeszy niemieckiej — tak pisze w dalszym ustępie Kreuz Ztg. — zachodzi kwestya konstytucyjna i kwestya osobista. Nie można przypuścić, aby ostatnia rozstrzygnięta była przed pierwszą, z drugiej również strony niemożliwą jest rzeczą, aby kwestya konstytucyjna mogła być rozstrzygnięta przed zebraniem się parlamentu. W każdym razie ustąpienie ks. Bismarcka, na jak długi czas rzecz podgrzeźna, wykazuje lukę w konstytucyi cesarstwa. Istniejące obecnie przepisy konstytucyjne wystarczają na tak długo, aż nieprzewidziany jaki wypadek okaże potrzebę podpisu kanclerza. Dla tego też łatwo być może, że obecne przesilenie przyczyni się nie tylko do uzupełnienia konstytucyi cesarstwa, lecz na nowo poruszy sprawę kreacji ministerstwa dla cesarstwa z odpowiedzialnymi ministrami na czele. Pewne jakieś uchwały i decyzje nie zapadną wszakże, a przynajmniej nie dojdą do wiadomości publicznej przed poniedziałkiem, czyli przed zebraniem się na nowo parlamentu. Jeżeli niektóre dzienniki podają niemieckiego posta w Londynie hr. Münster do Berlina łączą z przesileniem kanclerskim, to nie w mniejszym, jak błędnie, jak pogłoski o powołaniu hr. Münster do Berlina dla tego, że nie podpisał londyńskiego protokołu. Możemy na pewno zaręczyć, że o zastąpieniu ks. Bismarcka hr. Münsterem wcale mowy nie było. Co się tyczy powodów, które ks. Bismarcka zniewoliły do powzięcia stanowczego, jak się zdaje, postanowienia usunięcia się od steru rządów, dzienniki podają najfalszysze wiadomości. Z całą prawie pewnością powiedzić można, że nie niezadowolenie z powodu wzmagającej się frakcy zachowawczej nakłoniły ks. Bismarcka do zażądania dymisji, jak twierdzą narodowo-liberalne korespondencye, lecz raczej niewdzięczność narodowo-liberalnego stronnictwa, a mianowicie zrobiony mu zarzut przez wybitnego członka nacjonal-liberałów, że nie pełni jak należy swych obowiązków. Ks. Bismarck miał w skutek tego oświadczyć, że więcej już nie przestąpi progu parlamentu. To, jak się zdaje, jest głównym motywem postanowienia ks. Bismarcka wycofania się z publicznego życia.

Prusy wniosły, jak wiadomo, do Rady związkowej o rewizyi prawa akcyjnego. Wniosek ten był w Wielką sobotę przedmiotem obrad najwyższego trybunału handlowego, który oświadczył się przeciw rewizyi prawa akcyjnego, bo kodeks cywilny dla cesarstwa, przygotowujący się już, zaradzi złemu. Doświadczeni zresztą niemieckiego stanu kupieckiego zrobione w czasie epoki grynderskiej osłabiły znacznie niebezpieczeństwa połączone z dalszym istnieniem noweli czerwcowej z r. 1870. Zaledwo 7 lat obowiązuje prawo zmieniać na nowo nie jest zdaniem trybunału handlowego korzystnym ani właściwym nawet ze względu na liczne konsekwencje, któreby sprowadziła częściowa jego rewizja.

Do ministerstwa handlu napływają ciągle petycje z całego kraju od robotników, którzy z powodu braku pracy i rosnącego złud niedostatku domagają się od państwa rozpoczęcia robót publicznych.

W ministerstwie oświecenia podzielono obecnie prace pomiędzy trzech referujących radców, zawiadujących wyższem szkolnictwem, pp. Bonitz, Stauder i Gantner w ten sposób, że każdemu z nich przekazano pewne prowincje monarchii. Dawniej miał pod sobą wszystkie wyższe zakłady naukowe katolickie monarchii jeden referujący radca w ministerstwie oświecenia, katolik. Obecnie nie uwzględniono wależn i radcy ministerialnemu dr. Stauderowi powierzono wszystkie wyższe zakłady naukowe katolickie w prowincjach nadreńskich, Westfali i W. Ks. Poznańskich.

Wiadomość podana już przez nas w dniu wczorajszym, że obecny prezes rejencji w Dysseldorfie, dawniej w Szleswigu, p. Bitter, mianowanym został podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, potwierdza się. Prezes Bitter jest młodszym bratem prezesa handlu morskiego, rzeczywistego tajnego radcy Bittera, dawniejszego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przed deputacją karną miejskiego sądu berlińskiego toczył się w dniu 5 bm. proces przeciw sprawcom zaburzeń zaszłych na placu aleksandryjskim, o czym zaszło swego donosiliśmy. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 robotników, trzymających dotąd w więzieniu. Prócz tego dwóch jeszcze najwinniejszych robotników przekazano na wniosek kammergerichtu sądowi przysięgłych. Wszyscy oskarżeni mają 20—30 lat, dwóch z nich tylko zamieszkałych jest w Berlinie a reszta są robotnikami zamieszkowymi, po części bez zatrudnienia. Pięciu z nich karanych już było za kradzież i żebranie. Sądowi przewodniczył dyrektor miejskiego sądu berlińskiego dr. Reich a prokuratorem reprezentował prokurator Schütz, obrońcy nie miał żaden oskarżony. Po wytoczeniu całej sprawy i przesłuchaniu świadków, samych po części konstabli, skazał sąd na odnośny wniosek prokuratora jednego na 9 miesięcy więzienia, czterech na 8 miesięcy, 2 na 3 miesiące, jednego na 2 miesiące, pięciu wreszcie każdego na miesiąc więzienia a czterech uwolnił zupełnie, nie mogąc powziąć przekonania, że się przyczynili do wywołania zaburzenia i opierali się władzy.

FRANCYA.

* **Paryż**, 5 kwietnia. W obec doniosłości i ważności, jaką cała prasa europejska przywiązuje do ustąpienia ks. Bismarcka od steru rządów Rzeszy niemieckiej, warto posłuchać przedewszystkiem głosu dzienników kraju, któremu żelazny książę podczas piętnastoletniej swej władzy nieograniczonej najwięcej się dał we znaki. W tej mierze zakonstatować należy, że nadzieje, jakie z początku wiązano z ustąpieniem kanclerza Rzeszy niemieckiej, znacznie już zmalały i ustąpiły miejsca podejrzeniu, że to znowu tylko coup teatralny, w obec którego Francya mieć się powinna na baczności. — XIX Siècle też przypomina, że ks. Bismarck zwykł podczas feryi swoich przysposabiać światu podobne niespodzianki. „W ogóle mało nam na tem zależy, pisze dalej ten dziennik, czy ks. Bismarck udaje się na wieś lub pozostaje w Berlinie, jeżeli dalej na pasku Niemcy wodzić będzie. W oddaleniu się jego leży wprawdzie coś niejasnego, co wiedzieć byłoby interesem naszym, czego jednak nie wiemy i czego nam prawdopodobnie nikt nie odkryje. Rzeczą nadto śmiałą był się nam wydaje przeprowadzić pokój lub wojnę i rozprawiać nad planami, których się nie zna. Cokolwiekby z Berlina donosili, dla nas Francuzów jeden tylko pozostaje obowiązek, jeśli tylko interes, mieć się na baczności. Nie oddawajmy się żadnym iluzjom, ani zwodniczym niedbalstwom ani próżni obawie! Gdy o Niemcy chodzi, jest nieufność początkiem mądrości a będziemy zupełnie mądrymi, jeżeli nie przestaniemy z tą nieufnością łączyć zimną krew.”

Równie podejrzliwie odzywa się Republique Française: „Jakżeż często już widzieliśmy go ustępującego z widowni? Iluż to znakomitych mężów stanu cofało się czasowo z czynnego życia, by po jakimś czasie objąć kierunek spraw z nową energią? Nie cofając się aż do Richelieu'go, czyż Cavour nie wracał kilkakrotnie do życia prywatnego, nie zrzeszył się celu swego, jakim była jedność i wolność Włoch? W razie nawet, gdyby ustąpienie jego dłużej trwało, przekroczyłoby rok cały, czyż nie byłby zawsze pod ręką w chwili mniej lub więcej krytycznej? Pozostawia zresztą swego podsekretarza stanu, p. Billowa, na swem miejscu a ten najlepiej wtajemniczony jest w politykę jego i przez całe życie swoje pozostanie drugim Bismarckiem. Gdyby nawet losy żądały tego w końcu, aby ks. Bismarck znikł na zawsze z widowni, w takim razie nie przestaną Niemcy iść za impulsem, który im nadał, i postępować dalej na drodze, którą im utworzał.”

Inne dzienniki jak Siècle i Temps zastanawiają się nad faktem tym ze względu na sprawę wschodnią — głosy ich pomijamy, jako mniej powiązane z losami Francyi.

Pierwszemu posiedzeniu kongresu katolickiego przewodniczył kardynał arcybiskup paryżki książę Guibert. Obok niego zasiadli jako członkowie zarządu senatorowie Chesnelong i Belcastel, deputowani de Mun i Keller, hr. de Coulain Court, margr. de Morocques, byli deputowani Combiere, Emil Carron i Aubry, jako też Vaudan i Carnudet. Po odśpiewaniu Veni Creator i odmówieniu Ave Maria posłano telegram do Ojca św. i przemawiał senator Chesnelong, dając wyraz oburzeniu z powodu zniesienia paryżskiego komitetu katolickiego. Po nim przemawiał jeszcze O. Rey a w końcu posiedzenia zabrał głos kardynał arcybiskup paryżki.

Dzienniki tutejsze donoszą swego czasu, że generał Charette, który dawniej był w służbie papieżkiej, donosił Ojcu św., że zwerbował dlań 30,000 ochotników, którzy gotowi są każdej chwili walczyć za jego sprawę. Słychać, że tutejszy ambasador włoski, bawiący obecnie w ojezynie, odebrał rozkaz, aby zaraz po swym powrocie zapytał się rządu francuzkiego, czy zezwala na to, aby w Francyi werbowano żołnierzy dla służby papieżkiej.

W kołach tutejszych hiszpańskich opowiadają sobie, że rząd rosyjski przyjął teraz zrobioną mu dawniej przez don Karlosa ofertę oddania mu do dyspozycji żołnierzy swoich; w skutek tego werbują po Francyi emigrantów hiszpańskich — Francya zaś nie przeszkadza temu, bo w ten sposób ma nadzieję pozbycia się ich.

P. Martel, który zmuszony poniekąd przyjął ministerstwo sprawiedliwości, objawia już teraz życzenie złożenia takowego. Na to jednak przyjaciele jego, zwolennicy p. Thiersa z trudnością zezwolią.

Sąd policyjny poprawczy skazał dzisiaj p. Pawła Cassagnac za obrazę Izby deputowanych zaocznie na dwa miesiące więzienia i 3000 fr. grzywny, p. Piel zaś, zeznana Pays, na 1000 fr. grzywny.

Pan Jules Simon przybywa dzisiaj do Genui, gdzie całą zabawi dobę.

Książę Jerome Napoleon udał się do Szwajcaryi, gdzie się spotka z ekscesarzewicem.

Francuzki ambasador w Berlinie, hr. Gontaut-Biron uda się niedługo na dłuższy urlop.

Strażnicy na granicy odebrali rozkaz, aby ściślej niż dotychczas czuwać nad tem, by książek do Francyi nie przemycano.

WŁOCHY.

* Z powodu uroczystości, jaka się odbyła w Rzymie na cześć Mickiewicza, czytamy w dzienniku Italie, co następuje:

Dziennik włoski Diritto mówiąc o wczorajszej uroczystości na uczczenie pamięci Adama Mickiewicza i legii polskiej, która tak dzielnie walczyła w r. 1848 pod dowództwem pułkownika Kamińskiego a następnie pod rozkazami generała Milbiza za niepodległość Italii, ubolewa nad tem, że syndyk wraz z promotorami tej uroczystości nie okazali pewnych względów dla dostojnych Polaków, którzy przybyli do Rzymu. Im to i synowi Mickiewicza należał się ten zaszczyt.

Przyłączamy się chętnie do tych słusznych uwag wspomnianego dziennika, a to tem więcej, że nie tylko Adama Mickiewicza, jednego z największych poetów polskich, uczczono wczoraj, ale wyrażono wdzięczność Italii i Rzymu owym legionom Polaków, którzy walczyli i krew swoją przelewali za niepodległość naszą. To też obecnym tam Polakom należały się słusznie pewne szczególne względy, choćby nawet z powodu ich wysokiego stanowiska, jakie zajmują w społeczeństwie; byli tam pomiędzy innymi ks. Maciej Radziwiłł z małżonką swoją z hrabiów Krasieńskich; hr. Malatesta, brat jej rodzony; hr. Władysław Kulczycki, znakomity publicysta; p. J. Zawisza, archeolog i w. i.

Dla czego promotorowie uroczystości wraz z synem Adama Mickiewicza nie wezwali jednego lub drugiego z wymienionych właśnie Polaków do zabrania głosu i do odpowiedzi, w imię ich współziomków, na mowy, jakie tam wygłoszono? To przecież nie byłoby w niczem uwłaczalo cześci, jaką składano nieśmiertelnemu pocię. Spodziewaliśmy się, lecz niestety daremnie, że sz-

owni panowie Correnti i senator Prati przemówią słów kilka na korzyść Polski, której są gorącymi stronnikami i której dzieje i literaturę znają dokładnie.

Przy tej sposobności dodajmy, że z powodu niedomagającego zdrowia poeta i rzeźbiarz polski Teofil Lenartowicz, szwagier Adama Mickiewicza i generał polski hr. Milbiza, jeden z najdzielniejszych obrońców Rzymu, przybyć nie mogli z Florencyi i Turynu na tę uroczystość; ich obecność byłaby już więcej jeszcze uświetniła.

TURCYA.

Carogrod, 30 marca. W ostatnich trzech dniach obchodzono w stolicy tureckiej z wielką uroczystością święto „meolud“ (rocznicę urodzin Proroka). W środę był sułtan wraz z licznym dworem i najwyższymi dygnitarzami na nabożeństwie w meczecie sułtana Achmeda, gdzie iman odczytał i objaśniał żywot Mahometa. Później odbył sułtan przegląd wojsk i miał do żołnierzy krótką przemowę, która okoliczność tem więcej zasługującą na uwagę, że coś podobnego bardzo rzadko się zdarza. Wieczorem całe miasto, zwłaszcza dzielnice mahometańskie, było świetnie iluminowane a przez noc cały niezwykły ruch odbywał się na ulicach i w kawiarniach stolicy. — Wszędzie — gdzie tylko zebrała się gromadka wienych — występował pobożny ulema lub też inny mąż bogobojny sławiący czyny wojenne Proroka, przyczem naturalnie nie obeszło się bez aluzji do dzisiejszych stosunków. Złąd też miejsca publiczne były wielokrotnie widownią głośniejszych manifestacyi. Opowiadanie o szczęśliwym wojennym Proroka przyjmowano z oznakami żywego zadowolenia, a do głosów radosnych mieszały się nie rzadko przekleństwa i złorzeczenia na „psów moskiewskich“. Mimo tego wszystkiego, święta minęły spokojnie, a nigdzie nie zakłócono porządku publicznego.

W kilku słowach chcielibyśmy tutaj scharakteryzować posiedzenie parlamentu tureckiego z dnia 27 marca. Posiedzenie to było tajne, a przedmiotem jego obrady nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Projekt do adresu wyszedł z obrad wydziału. Marszałek otworzył obrady, zwracając uwagę, że w państwach konstytucyjnych jest zwyczajem, że na mowy tronowe odpowiada się w następnych dniach pięciu, gdy w obecnym tymczasem wypadku minęło już dni 10. Hassan Jehmi odczytuje projekt. Przy ustępie, wzmiankującym o „tanzimat“, w którym sułtan Medjid wypowiedział po raz pierwszy zasadę wolności osobistej i bezpieczeństwa własności, zapisał się do głosu Rassim bey z Adrianopola. Mniema on, że zasady tej nie sankcjonował dopiero „tanzimat“, lecz że ona w Turcyi od niepamiętnych czasów w pełnem była poszanowaniu. Wnosi przeto o zmianę tego ustępu. Marszałek kiwa głową zadowolony i mówi: „pek güzel“ (bardzo pięknie) a posłowie głoszą za wnioskiem deputowanego adrianopolskiego. Przy dalszem czytaniu projektu zastrzega się marszałek przeciw szerokim wywodom o długi publiczny i prosi, by adres w tej mierze wyrażał się jak najkrócej. Przy ustępie, w którym nazwano sułtana monarchą konstytucyjnym i „wtórm“ odnowicielem państwa, skreślono przymiotnik „wtóry“.

Wielce zajmujące były obrady, o ile odnosiły się do stosunków z zagranicą. Marszałek prosił Izby, by bezustannie miała na oku, że Turcyja w bieżącym stuleciu była zmuszoną pięć wielkich przeprowadzić wojen, a to nie z innego powodu, jeno że ją obwiniano, iż nie chce wprowadzić reform i że mocarstwa podobne nieprawne oskarżenia uważały zawsze za dobry powód do mieszania się w sprawy tureckie. Izba musi co do tej sprawy poinformować sułtana należycie o swych zaprzetywaniach. Izba zastrzegła się następnie energicznie przeciw wszelkiej zagranicznej interwencji w sprawy państwa niemiej przeciw wszelkiemu naruszaniu stosunku sułtana do jego poddanych — nikt bowiem nie ma do tego najmniejszego prawa. Przy ustępie traktującym o szkolnictwie orzekła Izba, iż pragnie w tym jeszcze roku przedmiot ten wziąć pod baczny rozważ, mimo że mowa tronowa obiecała zająć się tym przedmiotem dopiero na sesyi następnej. Na zapytanie marszałka, czy chce kto zabrać głos przy ustępie, gdzie mowa o dobrém zachowaniu się wojska i narodu w czasie wojny z Serbią — oznajmia poseł z Alepo, Saada effendi, że przemówi przy drugim czytaniu. — Ustęp odnoszący się do zawarcia pokoju z Serbią opiewa: „Zawarcie pokoju z Serbią znalazło nasze uznanie.“ Marszałek wnosi, by miasto tego powiedzie: „Spodziewamy się, że Serbia wdzięczną się okaże za pokój, na jaki zezwolił wspaniałomyślnie nasz monarcha.“ Poprawką tę przyjęto. Ustęp odnoszący się do Czarnogóry brzmi: „Przedłożymy W. C. Mości rezultat naszych obrad, skoro sprawa ta zostanie w Izbie przedyskutowaną.“ Marszałek zauważa, że lepiej byłoby, gdyby Izba zawiadomiła sułtana o swoich zaprzetywaniach co do mających się udzielić Czarnogórze koncesyi; skoro atoli jeden z deputowanych zwrócił na to uwagę, że Izba nie może tego uczynić, nie ma bowiem jasnego wyobrażenia o stanie rzeczy, odczono odnośne obrady do następnego posiedzenia. Do głosu kilkunastu zapisało się mówców. W przedmowie konferencji mówi adres: „Jesteśmy stanowczo przeciwni wszelkiemu mieszaniu się w zakres stosunków sułtana do jego poddanych, niemniej w sprawie wewnętrznej państwa.“ Hadzi Achmed woła patetycznie: „Poświęćmy krew i mienie, a nie zezwolimy na interwencyę.“ A marszałek dodał: „Nie podobna zezwolić na obcą interwencyę; państwo bowiem nie posiadające niezawisłości nie jest państwem, a wszelkie mieszanie się w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek państwa niszczy jego niezawisłość. Jeśli przeto zastrzegamy się przeciw interwencji działamy w duchu naszej powinności i naszego prawa.“ Jeden z deputowanych wnosi o wsniecie do adresu słów: „Oddajemy się pod opatrzność Allaha.“

Dnia 28 i 29 marca ciągniono dalej i zakończono obrady nad adresem. Adres wraz z wszelkimi poprawkami doręczonym zostanie sułtanowi.

Dyplomatem agent rosyjski p. Nielidow wyjechał z Carogrodu 26 bm.

Dzisiaj zaś wyjeżdża do Kiszieniewa, głównej kwatery w. ks. Mikołaja, p. Makiew, dragoman ambasady rosyjskiej.

Telegramy doniosły, że generał Klapka wyjechał z Carogrodu. Wiadomości tej zaprzecza korespondent carogrodzki do Gazety Narodowej pisząc: „Tyle tylko w tem jest prawdy, że w wielki wtorek generał wszystko był przygotował do podróży; już bilet kupił i hamale rzeczy wynosił na statek, ale w tej samej chwili przybiegł kuryer z wezwaniem, prosząc Klapkę (imieniem w. wezryra i seraskiera), aby wstrzymał swój wyjazd, bo lada chwila spodziewana jest deklaracya wojny. Było to w przeddzień rocznicy urodzin Mahometa. Generał więc pozostał i świętował nie na łonie rodziny ale u swoich tutejszych przyjaciół.“

Przegląd ekonomiczno-polityczny.

XI.

W ostatnim „Przeglądzie“ zastrzeżliśmy sobie bliższe umotywywanie propozycji naszych, dotyczących Szkoły Żabikowskiej. Brzmiały one:

1) przeniesienie Szkoły Żabikowskiej wraz z wszystkimi jej zbiorami do Poznania i przekształcenie ją na instytut techniczno-rolniczy, imienia Sewernostwa Mielżyńskiego, „pozostawiając mu niezbędną dla zachowania istoty prawnej formę akcyjną“;

2) odstąpić budynki na gruncie pana hr. Cieszkowskiego, o ile do szkoły należą, chociażby, bacznie na względnych wartości, za najumiarkowaną cenę.

Otóż więc motywa przybiecane, — wypływają one z położenia naszego.

Narodowość nasza podobna jest do forticy, którą zdobyć i zniszczyć chcą za pomocą ogłódzenia. System ten obłąknieczi pojęcia, rozumie się, w pierwszym miejscu na ogłódzeniu nas duchowo i przemysłowo. To jest, że tak powiemy, pierwsza, walna i nieprzejmująca. Pozwoliwszy nieprzyjacielowi w niej się usadowić, stracił musimy w następstwie nieubłagane wszelką podstawę bytu i moralnego i materialnego jako Polacy. Forteca wówczas paść musi. Indywidualność nasza narodowa przepadnie z kreteśsem — zniknie po prostu z widnokręgu i historycznego i światowego w ogóle. Czy skutkiem takiego rozwiązania sprawy naszej wyjdziemy na plemie wymierających Indian czy też przedzierzgniemy się w Niemców lub Moskali — to już zaprawdę rzecz obojętna.

Śmiało twierdzimy, że komu powyższy stan rzeczy nie jasny, to już albo umysł ograniczony, albo też w ogóle nie Polak żaden, pozbawion bowiem najprostszego instynktu polski.

Cóż nam wszakże w położeniu naszym czynić wypada? Systematycznemu ogłódzeniu duchowemu i umysłowemu trzeba przeciwstawić system usilnego krzepienia ducha i umysłu narodowego. W tym usiłowaniu mogą nam wprawdzie przeszkadzać, lecz zakazać nam go nie mogą, gdyż jest to *dehors* natury ludzkiej, wyposażonej w siły moralne, których i piekło nie przełamie — w serce, rozum, wolę... i duszę nieśmiertelną. Myśleć i czuć po polsku, to już ostatecznie tylko od nas zawisłe. Najsilniejsze atoli medium utrzymania nas przy myśleniu i czuciu polskiem jest naukowość polska. Geniusz polski zdobył się, mimo stawianych mu zapór, na sztukę polską, na kompozycję polską, stać go musi i na umiejętność polską, inaczej zabraknie mu najniezbędniejszego tonu do harmonii, do całości życia narodowego. Usiłowania w tym kierunku uszanuj wreszcie i najciężsi przeciwnicy nasi — urokowi potęgi moralnej nikt się bowiem dotąd na świecie ostatecznie nie oparł. Koniec końców — dano zawsze przed nią drapak, byle była nieugięta.

Tych kilka uwag było nam potrzebnym, by w następstwie, jak sądzimy, całego społeczeństwa naszego dać wyraz głębokiemu żalowi w obec faktu: 1) że mając dźwi dostatecznie uzdolnionych, jak tego dowodem dawniejsza Szkoła Żabikowska, która ich sobie nawet w części dopiero wyrobiła, mając dalej 2) środki pieniężne w zapisie miłośników, nie chcemy albo raczej nie umiemy tak szacownych materiałów użyć w sposób właściwy. Panowie! potrzeby nasze są nagłe. Kogokolwiek Opatrzność postawiła w możności lub obowiązku opatrzenia ich, ten niechaj sprawę sobie weźmie szczerze do serca i niechaj przyspiesza tempa czynności i ruchliwości swej. Dostępnym dla kunktarstwa i machinacji. Do dzieła, które przecież przy istniejących środkach wcale nie jest trudnym! Potrzeba tylko dobrej woli i szczerzej miłości dla sprawy, a o brak tych warunków nikt się przecież w posądzenie dać nie zechce.

A teraz do materii właściwej.

Nie chorujemy bynajmniej na nieomylność, przeto przypuszczamy z góry jak najchłodniej, że przedstawić nam się mogą rozmaite sposoby załatwienia „kwestyi Żabikowskiej“. Jeden tylko, którego się ostatnimi czasy podobno a u p i s a l l e r, w braku czegoś lepszego chwycano, t. j. rozdanie owych 5000 tal. na stypendya dla uczni szkół rolniczych niemieckich, lubo, rozumie się, uczni Polaków, — wyklucza się sam przez się jako niezgodny z literą i duchem zapisu miłośników. Państwo Sewernostwo Mielżyński nie chodzą do młodzieży polskiej nauki duchem i systemem niemieckim przesiąkniętą. Mamy tego dobrodziejstwa widzi Bóg i tak już dosyć. W akademii rolniczej, jak mieli na oku, brzmieć miała mowa polska, rozwijać się natchnienie i myśl polska.

Z przypuszczalnych sposobów nastroja się przedewszystkiem ten: ażeby z całą siłą i energią dążyć do przywrócenia status quo ante, t. j. zreorganizować Szkołę na sposób dawniejszy. Nie przeszkadza w tym względzie decyzji kół do rozstrzygnięcia sprawy powołanych, pozwalamy sobie przecież, ponieważ dyskusja jeszcze dozwolona, wynurzyć tu przeciwko podobnemu planowi wątpliwości pewne, będące, zdaniem naszym, nie małej wagi. Temi wątpliwościami są:

1. ustrój dawniejszej szkoły nie zdołał, bądź co bądź, pozyskać sobie dostatecznej liczby uczniów tu-b-yc-ów. Stanowili oni w gronie uczni szóstą, siódmą, a czasami nawet i mniejszą część. Szkoła istniała, jeżeli nie z założenia, to faktycznie wyłącznie prawie dla młodzieży zakordonowej. Jako znajdujących się na kresach, wysuniętych na posterunku des enfants perdus, nikt nie posiadał nas o ciastny egoizm, jeżeli twierdzimy, że na takie zbytki nas nie stać. W położeniu naszym wolno dbać nam przede wszystkim o potrzeby miejscowe;

2. stósunek nieprawidłowy (o którym już w poprzednim „Przeglądzie“ było), w jakim się Szkoła Żabikowska znajduje do pana hr. Cieszkowskiego. Nie będziemy powtarzali, cośmy w tym względzie już raz powiedzieli. Dodajemy tu tylko, że chociażby hr. Cieszkowski Szkołę używalność Żabikowa na pewien szereg lat zapewnił, to Szkoła zawsze będzie w tym położeniu, że czy przetrwa czas używalności, czy też nie dotrwa, z którą to ewentualnością z wielu innych przyczyn się także liczyć należy, meliorować, nakłady czynić i budować będzie na obcej własności. Stósunek podobny jest niedogodny i niepożądany;

3. trudność pomieszczenia się w Żabikowie większej liczby uczni, która, mimo nowych budowli, zawsze w pewnym stopniu istnieć będzie, gdyż chodzi przecież nie li o ilość, ale i o jakość pomieszczenia;

4. trudność ściągnięcia do Żabikowa dostatecznych sił naukowych. Posiłkowanie się, jak to dotąd bywało, dojeżdżającymi z Poznania profesorami przedstawia trudności i niedogodności, rozpatrywanie których zapewne sobie oszczędzić możemy, gdyż są zbyt namacalne. Struny poświęcenia prywatnego nie należy zbytby wyciągać;

5. zaściankowość Żabikowa, uważanego z punktu siedlby nauk, życia naukowego i mających się w nim mieścić stacy doświadczalnych;

6. trudność powiązania Żabikowa z fundacją „imienia Mielżyńskiego“, jaką miał wyraźnie na myśli testament państwa Sewernostwa. Wprawdzie „les absents ont tort“ mówi przysłowie francuskie, lecz przysłowie to nie stosuje się przecież do dobrodziejcy s. p. Wolęć należy precyzyjnie uszanować i wykonać ile możności, całkowicie.

Mogą wprawdzie z drugiej strony za Żabikowem przemawiać też pewne względy, jako to: znajdujące się tam pomieszkania bezpłatne dla profesorów i gotowy już lokal dla samej szkoły. Dodanie też strony nikią wskazuje, zdaniem naszym, w obec co dopiero wyliczonych stron ujemnych, nikią też w obec dodatnich stron, jakie miasto Poznań nastroja.

Co do projektu naszego przeniesienia Żabikowa do Poznania zaznaczyć z góry musimy, że rzecz tę brać należy cum grano salis. Szkoła dawniejsza jako szkoła wedle pojęcia naszego znikła z horyzontu — przenosi się z Żabikowa tylko Towarzystwo akcyjne „Halina“ (drogie pamięci naszej imię żony małżonki pierwotnego fundatora Żabikowskiego) wraz z zbiorami, utensyliami i biblioteką. Towarzystwo to bierze pod zarządy swój fundację „hr. Sewernostwa Mielżyńskiego“, w czym ze względu na statuta jego, warującą przeważny skład rady nadzorczej z grona zarządu Centralnego Towarzystwa agronomicznego, zgoda żadnego nie widzimy niebezpieczeństwa. Jądrzem działalności Towarzystwa byłoby:

1) urządzenie i utrzymanie stacy chemicznej dla nawozów sztucznych i botanicznej dla zbóż i nasion,

2) zaangażowanie czterech etatowych profesorów dla wykładow publicznych z zoologii, botaniki, chemii i ekonomii politycznej,

3) posilkowanie tych wykładow innymi wykładowi nauk pomocniczych gospodarskich za pomocą sił naukowych, o które w Poznaniu wszak wcale nie trudno.

Otóż program — jak sądzimy — krótki, jasny a pełen treści. Rozwiniecie go w szczegółach widzi nam się zbytbyczną, jest to rzeczka opinioń fachu, — nie przedstawiającego żadnych trudności. Szkoły, co się nazywa, formalnej by nie było, — korzystałby z laboratoriów i wykładow publicznych, kłoby chciał. — Urządzenie się takim osiągnięlibyśmy właśnie to, o co nam chodzić powinno, a mianowicie:

1) unikniętyby nas na zawsze niebezpieczeństwa wszelkiego. Śpiewka Syrokomli:
Car rozkazał swym ukazem
Nas wzgłąd rolniczy...

nie dotknęłaby nas, nie można bowiem rozwiązać, co nie jest żadnym statutem związane. — Publiczne zaś wykłady o chemii, botanice, zoologii itp. przedmiotach, dalej pracowanie w laboratoriach dozwolone będą zawsze i w każdym czasie, chociażby nam wróciły, co być może, i rządy mautefułowskie. Ze zmiany jakiegokolwiek rządu spłynąćby nam mogła dla tak użytecznego i wprost anti-politycznego przedsięwzięcia chyba s a b w e n c y a j a k a,

2) zaspokojenie wśród społeczeństwa naszego dążeń naukowych, Poznań stałby się pod pewnym względem centrum naukowości fachowej, zastępując sobie tym dotkliwy brak uniwersytetu. Doniosłość faktu jasną byćby powinna każdemu.

O dostateczną ilość uczni czuli raczej słuchacze, którzyby z wykładow takich i nauk korzystać zechcieli, niepotrzebnie nam się frasować. W Poznaniu przy wykładzie polskim nie zabraknie nam ich ani z kraju ani z zagranicy.

Może nam kto zarzucić: cóż będzie gospodarstwo rolnicze z podobnego instytutu miało? Na to odpowiedź: mniej więcej wszystko to, co w ogóle mieć może z akademii rolniczych. Gospodarstwa praktycznego nikt się przecież nie w akademii i szkołach — chociażby miana „rolniczych“ używały, nie nauczy. Twierdzenie takie, o ile istnieje, jest czystą błądą. I słuchacza skończonego, po t. z. triennium prawniczym, przedzie nikt za „prawnika“ nie uzna. I tu i tam są tylko nauki przygotowane do odnośnego zawodu, których wynikiem najcenniejszym znów nie jest co innego, jak: że się młody człowiek nauczy z jakiegokolwiek wykładow naukowego myśleć i zastanawiać się logicznie i systematycznie. Nauczyć, co się nazywa, nauczy tylko własna nauka, szkoła życia. Do tej własnej nauki wracać, do tej szkoły życia przysposabiać, to jest najgłówniejsze zadanie jakiegobądź instytutu lub zakładu naukowego.

Jeżeliby pan hr. Cieszkowski podobnemu instytutowi albo raczej zawiądującemu nim „Halinie“ zechciał pozostawić i nadal bezpłatną używalność Żabikowa, t. j. lepij. Żabikow, jako stacy doświadczalna botaniczna i ogrodnicza, do którejby z Poznania ekskursje robiono, byłby dodatkiem bardzo cennym, jakby nim były niemięj i dochody z Żabikowa.

Weźmy na dokończenie niniejszego „Przeglądu“, choć w krótkich słowach tylko, jeszcze pod rozważę etat roczny podobnego urządzenia się w Poznaniu.

Dochody:

1. Z Miłosławia	5000 tal.
2. Z Bazaru	1000 „
3. Z honorarij uczni	3000 „
4. Procenta za 14,000 talar. akcyj „Haliny“ dotąd zaległych	750 „
	9750 tal.

Wydatki:

1. 4 profesorów etatowych	4000 tal.
2. Profesorowie pomocniczy	2000 „
3. Lokale i utrzymanie zbiorów	2000 „
4. Na ekstraordynary	1750 „
	9750 tal.

Laboratorya utrzymywać się winny z własnych dochodów. Etat ten nie ma bynajmniej pretensji do dokładności — lecz że w rzeczywistości nie odbiegłby znacznie w sumach ogólnych od cyfr powyższych, o tem jesteśmy mocno przekonani.

Bądź jak bądź. Do dzieła, tak czy owak. Valere audeamus!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 7 kwietnia.

— * Teatr polski. Dziś komedya Aleks. hr. Fredry (ojca) Dwie bliźny i komedya z francuskiego: Patrol nocny; jutro tragedia Węzła: Wanda; we wtorek na pierwszy występ gościnny p. Rakiewiczowej tragedya Weilena: Dramat. p. Rakiewiczowa gra rolę tytułową. W ogóle pani Rakiewiczowa wystąpi na scenie naszej najwyżej dziesięć razy, bo tyle tytuł dyrektywa da jeszcze tu przedstawień; spodziewać się zatem należy, że publiczność nasza zechce korzystać z politytu tak znakomitej artystki i licznie na jej występy zbiegać się będzie.

— * O p. Rakiewiczowej czytamy w Wieku, co następuje:

„Pani A. Rakiewiczowa wyjechała w dniu wczorajszym za miesięcznym urlopem na występy gościnne do Poznania. Repertuar sztuk, które tam przedstawi, jest następujący: „Adriana Leconreux“, „Dehora“, „Drahomira“, „Angelo Malipieri“, „Makbet“, „Marta Tudor“, „Marta Stuart“ (Szyllera), „Sermierz z Rawenny“. Po za obrobem tego programu zamierza pani Rakiewiczowa wprowadzić jeszcze na scenę poznańską podczas swjej bytności, jeżeli się to okaże możebnem, „Czarne Djabły“ i „Aryę i Messalina“. Sześciużył ten Poznań, że znakomita artystka naszą będzie oglądać w samych właściwych jej talentów rola, to jest w tych właśnie, w których jej u nas nigdy widzieć niepodobna. Sześciużył wprawdzie, że zaraz po powrocie pani Rakiewiczowej mają się rozpocząć próby z „Makbeta“, ale te i tak podobne wieści tyle razy już się okazały płońskiemi, że i tą razą nie przywiązuemy do nich zbyt wielkiej nadziei.“

— * Dowiadujemy się, że na kosztu budowy teatru polskiego wpłynęło do kasy Spółki akcyjnej tegoż teatru od komitetu dam za pośrednictwem p. K. Żupańskijskiej marek 74, które złożyli pp. hr. J. Mycielski z Kobylipola i F. Łaszczyński z Wiczyzna po 30 mr., sędzia Piłaski 3 mr., Lechada Potworowska 4 mr., Tańska, S. J. i A. B. po 3 mr. Razem 74. Ostatnią razą opuszczone było J. S. 3 mr.

— * Wydział nauk historycznych Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek dnia 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej No. 35.

Na porządku dziennym:

- 1) Wybór nowych członków.
- 2) Wybór komisji do ocenienia, czy „Najstarsze Statuta Kapituły Gnieźnieńskiej“ kwalifikują się do ogłoszenia drukiem w „Roczniku Towarzystwa“.
- 3) Odczyt dr. Warnki: O podróży Przewalskiego po Mongolii.

— * Obwieszczenie tutejszego magistratu, zamieszczone pomiędzy inseratami dzisiejszego numeru Dziennika, podaje do publicznej wiadomości, że dzieci obowiązane do uczęszczania do szkoły przyjmują się do trzech szkół miejskich tylko na początek roku szkolnego. Ponieważ zaś rok szkolny 1877/78 rozpoczyna się z dniem 9 bm., przeto powinni rodzice i opiekunowie tych dzieci, które do 1 kwietnia dojdą do wieku, w którym do szkoły uczęszczać powinny, oddać takowe szkoły najpóźniej do 16 kwietnia. Dzieci z dziełni miasta po lewym brzegu Warty zgłosić się powinny do pierwszej szkoły miejskiej, do rektora jej p. Freyer, dom szkolny na Małych Garbarach, chłopców z tychże dziełni do drugiej szkoły, do rektora p. dr. Kriebel, dom szkolny przy ulicy Wszystkich Świętych, dzieci z dziełni po prawym brzegu Warty do trzeciej szkoły miejskiej, do rektora p. Scheffler, dom szkolny przy Turmie i na Chwaliszewie. Magistrat wezwał policyj, aby czuwała nad wykonaniem tego rozporządzenia. Rodzice i opiekunowie, nie stępujący się do niego, karani będą wedle przepisów prawa.

— * Sprzedaż fantów tutejszego lombardu miejskiego, w swoim czasie nie wykupionych, odbywać się będzie wedle obwieszczenia magistrackiego z dnia 14 marca rb., pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika zamieszczonego, i to od No. 21,173 d. 23,283 i od No. 1 do 2228 po 1876 w 6 ród dnia 23 maja i dni następnych. We wtorek dnia 22 maja ostatni termin do ich wykupienia.

— * Terminator 10-letni jednego z tutejszych kulturowików ułd się na Święta do rodziców swoich pod Wrześnią mieszkających i tam sobie życie odebrał wystrzałem z pistoletu. Przyczyna samobójstwa nie znana.

— * Przed kilku laty zawiązało się tu Stowarzyszenie nauczycieli wyższych zakładów naukowych W. Księstwa Poznańskiego. Stowarzyszenie to z powodu nielicznego udziału członków w zebraniach rozwiązać się musiało. Dnia 4 b. m. odbyło się tu jeszcze zebranie wstępne do naznaczonego na dzień następny walnego zebrania. Lecz ponieważ na zebranie to wcale załadwie szóstka członków przybyła, przeto postanowiono na mocy paragrafu 7 statutu stowarzyszenie całe rozwiązać.

— * Po odczytaniu protokołów z kilku posiedzeń poprzednich i odczytaniu odczytania r. szty ze względu na wielką liczbę przedmiotów, na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia tutejszych reprezentantów miejskich zamieszczają, przyjęli dziś zebrani w liczbie 27 reprezentantów stosownie do porządku dziennego wniosek komisji prawniczej, aby protokół z posiedzenia krótko i jak najkrócej byłby redagowany i zgodzili się na wybór pp. Thunmanna jako przełożonego XI, Mondrego jako przełożonego XVIII i Ludwika Veitha jako przełożonego XX okręgu miejskiego. Po odrzuceniu zaś wniosku magistrackiego, aby do członka pewnego rady siołt (p. B. Leitgebera) zastosować przepis § 74 orłynacy miejskiej t. j. odebrać mu na trzy lata prawo głosowania i podwyższyć w podatkach o 1/2 za to, że nie wygotował prac, jakie mu magistrat jako członkowi tej rady przekazał, a przyjęł wniosek, aby wprawdzie słuchać powody, jakieby na uniewinienie swoje mógł przytoczyć, i po zgłoszeniu się do podatku klasycznego p. W. Cyński, za to, że na posiedzenia jej nie przybywał, zgodzili się zebrani na wyznaczenie 2360 m. na opędzenie kosztów zaprowadzenia rur wodociagowych na Zagorzu i urządzenia tam studni, odrzucili natomiast wniosek o wybór nowego reprezentanta w miejsce zmarłego niedawno kupca Peltesohna. Zgodzili się następnie na projekt statutu miejskiej kasy oszczędności przez magistrat wygotowany a odczytujący sprawę przewyżki kosztów za czyszczenie ulic w r. 1876 aż do odpowiedzi na monita jak niemięj sprawę zmiany regulaminu posiedzeń reprezentantów, postanowili nowy rozpisz konkurs na posadę miejskiego radcy budowniczego z penasy roczną 6000 m. a odrzucili wniosek budowniczego W. Schultz z Wiesbaden o zwrot kosztów podróży do Poznania z powodu, że W. Schultz wybrał na miejskiego radcy budowniczego nie przyjął. Następnie zgodzili się reprezentanci na wydzierżawienie lokalu restauracyjnego i sklepów pod Ratusem p. Johnowi za 2400 m. rocznej dzierżawy wyznaczali 10,500 m. na zaprowadzenie rur wodociagowych wóde z Winiar sprowadzającego od W. Garbar począwszy przez całe Chwaliszewo i zgodzili się na danie p. prof. Braunowi pożyczki w sumie 12,000 m. na nieruchomości jego na W. Garbarach położoną pod warunkiem, aby ją zabezpieczył w Towarzystwo ogólnem do wysokości 24,000 m., jak nie niemięj na nabycie na rzecz funduszu depozytalnego ubogich hipoteki nieruchomości przy Sewickiej ulicy Nr. 7 w sumie 6000 m. Po przyjęciu jeszcze układu, przez magistrat z fiskusem wojskowym zawartego co do użycia Wałowej ulicy pod warunkiem płażenia 1000 m. rocznie na jej utrzymanie, po wyznaczeniu dalej 2170 m. na sprawienie ławek dla szkół miejskich a 151 m. na sprawienie kilku stołów dla miejskiej szkoły obywatelskiej poruczone osobnej komisji, złożonej z pp. B. Jaffé, dr. Hirschberga, dr. Frankla, dr. Rakowicza, Müllera, Feckerta i Hesselbeina sprawę rozszerzenia miejskiego szpitala a budy chlebowe na Kamelaryjnym placu postanowiono wydzierżawiać w sposób dotychczasowy piekarnikom, ponieważ warunki, pod jakimi dyrektorowi policyi chciało zezwolić na wydzierżawienie takowych reżenikom, były za uciążliwe. Inne przedmioty, jakie były jeszcze zapisane na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, odrzucono a na tajemnym obradowno tylko jeszcze nad sprawą nabycia dla gminy nieruchomości na Grobli pod Nr. 8/9 położonej. Obradom przewodniczył radca sprawiedliwosci p. Pilet — z członków magistratu brali w nich udział nadburmistrz p. Kohleis, burmistrz p. Herse i radcy miejscy pp. Chlebowski i dr. Lappe.

— * Edmund Szumlański. I znów, po długich i ciężkich cierpieniach, na obcej ziemi, w Meranie, gdzie ułd się dla poratowania zdrowia, umarł jeden z dowódców powstańczych z r. 1863. Szeregi ich co dzień się zmniejszają — co oszczędziły szubienice i kule moskiewskie, zabiera śmierć. Do ostatnich należy właśnie śp. Edmund Szumlański, którego pamięć pozostawia po sobie. Urodził się on w Warszawie, był synem nauczyciela tamtejszego gimnazjum. Po ukończeniu szkół zaślubił się z wojska rosyjskiego i w nim w stopniu porucznika odbył kampanię krymską. Pod chorągiewami rosyjskimi nie przestało przecież bić serce polskie, gorąco miłujące ojczyznę; to też gdy wybuchło powstanie w r. 1863, śp. Szumlański porzucił szeregi rosyjskie i wziął czynny w nim udział. Rząd narodowy powierzył mu przedewszystkiem organizację oddziału powstańczego w Kaliskiem, a gdy tego dokonał, wraz z uformowanym przezeń oddziałem wcielił go do oddziału województwa mazowieckiego dowodzonego przez pułk. Oboreskiego. Po ustąpieniu Oboreskiego przeszedł pod dowództwo pułkownika

Calliera a pod jednym i drugim walczył we wszystkich potyczkach, jakie ci począwszy od połowy maja do połowy sierpnia 1863 z Moskalami w Mazowieckiem stoczał. W bitwie pod Babakiem, gdzie Moskale zostali pokonani i gdzie Oboreski został ciężko ranny, pomiędzy innymi odznaczył się zinną krwią i walecznością śp. Szumlański. Również w kilku potyczkach stoczonych pod dowództwem Calliera śp. Szumlański za waleczność zjednal sobie wyszczególnienie w rozkazach dziennych. Od połowy sierpnia Szumlański stanął na czele samodzielnego oddziału złożonego z kilkuset powstańców. Oddział ten był doborowy, powiększył części składający się z Poznańczyków czyli Wielkopolan, zapożyczonych w dobrą broń i obczajnych dobrze z służbą wojskową. Oto co o oddziale tym i jego dowódcy opowiada nam nacowny świadek: Było to 4 września 1863 r., przyjechałem z Warszawy umyślnie na inspekcję tego oddziału i oddziału Skowrońskiego; pierwszy zastałem w wsi Sierzni, drugi w okolicach Strzykowa w powiecie rawskim. Nie mogłem się dość nacieszyć porządkiem, jaki panował w oddziale Szumlańskiego jak nie niemięj wywiezieniem jego wojskowem. Obroty wojskowe, jakie wykonywał, świadczyły, że cały oddział składał się z dobrze wyćwiczonej h żołnierzy. Załedwie ów popis się skończył, dano znać, że ciągnie od Zgierzca oddział moskiewski pod dowództwem pułk. Hofmeistera z Łęczyca, liczący kilkaset ludzi i kilka dział. Nie załdugo usłyszeliśmy huk dział i karabinów a w ślad za tem doniesiono, że oddział Skowrońskiego, liczący do tysiąca ludzi, walczył już z Moskalami pod Oyrusową. Wół, tj. w odległości niemięj godziny od Sierzni. Natychmiast wyruszył tam śp. Szumlański z swym oddziałem. Przybył na czas, kiedy walka w najlepsze wrzała, ale kiedy już przechyliła się szala zwycięstwa na stronę Moskali.

Z boku uderzył na Moskali, zasympując ich gradem kul karabinowych, następnie uderzył bagnietami. Kosynierzy rzucili się na działa, Moskale z dwóch stron parci załedwie obronę mocno zagrożoną działą pospieszenie zaczęli uchodzić z pola bitwy. Odwrót ten odbywał się w takim nieładzie, że przeszło dwustu przejętych paniką strachem, oderwano się od oddziału, uciekając na wstę strony. Wiozłom uokienicy ci bez broni i toruistrów oczuli się częścią w Strzykowie, częścią w Głównie a częścią w Brzezinach. Do ostatniego miasta około godziny 8 wieczorem przybył sam oddział z swym pułkownikiem mając rannych na wozach kilkudziesięciu, z których kilkunastu zaraz w nocy umarło i na omentarzu w Brzezinach na drugi dzień pochowanych zostało. Na pola bitwy legło Moskali przeszło sto; naszych kilkudziesięciu. Radość była niesłychana — zwycięstwo stanowcze. Wywalczył je śp. Szumlański na czele swego oddziału, bo Skowroński okazał jak najgłębszą nieudolność, i gdyby właśnie nie to, zwycięstwo byłoby jeszcze większe, ponieważ, bo cały oddział rosyjski niechybnie byłby rozbity i rozproszony. Tam po raz pierwszy w powstaniu widziałem zabitych i w takiej mnogości Moskali; poprzednio patrzyłem się na same nasze klęski i secinę trupów naszych. Po bitwie tegoż samego wieczora na drugi dzień widziałem się z pułkownikiem Hofmeisterem. Był niesłychanie rozmownym i miękłym, jak zwykłe Moskale, gdy są porządnie obici. Przyznawał się otwarcie do klęski i podziwiał waleczność Polaków. „Gdyby tak wszędzie walczyli, z pewnością sprawa polska anięby stanęła.“ Niemowlina nie miał ani jednego — ani też nie zdobył ani jednego karabina ani jednej kossy — ani owych historycznych „ważnych dokumentów.“ Gdy pytałem go o zdobyć, odpowiedział mi: „Ech, co pan myślisz, zdobyłem własną duszę i ja to dziękuję p. Bogu.“ W półgodzinę przecie napisał raport do Warszawy, w którym donosił, że rozbił do szczętu oddział Skowrońskiego i Szumlańskiego, pokożył trupem kilkuset powstańców zdobywszy wiele broni i amunicji; sam zaś stracił dwóch ludzi. Raport ten oddał ekspedytorowi poczty w Brzezinach, który był naczelnikiem miasta celem wyprawienia go do Warszawy. Rozumie się, że zanim tam odszedł, wrzód ja go odczytałem i przekonałem się, że on prawdziwie moskiewskimi. Z Brzezin nie ruszył się, dopóki wieczorem nie nadeszły posiłki z Łodzi. Nasi zaś podciągnęli ku Łęczyca. — Ściągnięto na nich wszystkie siły w tych okolicach znajdujące się — uderzono przemagającymi siłami i rozbito. Śp. Szumlański następnie ułd się do oddziału generała Edmunda Taczanowskiego, w którym walczył aż do rozwiązania się tego oddziału. Tyłe nacowny świadek. My dodajemy z swej strony, że śp. Szumlański osiadł tu w Poznaniu i zajmował się gospodarstwem oraz sortyerstwem. Przed paru laty ożenił się z p. Preiss. — Kochany i szanowany był powszechnie. — Cześć pamięci zacnego patrioty i dzielnego żołnierza polskiego!

Wedle przepisów prawa o polowaniu z dnia 26 lutego 1870 r. wolno w miesiącu kwietniu strzelać tylko kółko guszczow, ciętrzewi i bażantów, drobie, słomki, ptastwo wodne i błotne.

— * Na początek miesiąca stycznia r. b. znaleziono w zagajniku bocianowskim pod Bydgoszczą niedaleko domu leśniczego ciało wyrobnika Jotkowski z Lipia pod Chodzieżą. Okoliczność, że ciało jego miało na szyi głębokie rany i że zabrano mu jak się później przekonano, pieniądze, które miał przy sobie, kazała się domyślać, że dopuszczono się na nim morderstwa z rabunkiem polozonego. Jakoż dostawiono dnia onegdajszego do Bydgoszczy wyrobnika Kreh z Przylęki, podejrzanego o popełnienie morderstwa. Rozpoczęte już śledztwo wykryje może niedługo bliższe szczegóły.

— * Z powodu wylewu wód zawieszoną została komunikacya na kolei moskiewsko-brzeskiej na przestrzeni pomiędzy Mińskiem a Brześciem.

— * Za przegrane bitwy na nieszczęśliwych polach serbskich niektórzy (czasi, jak wiadomo, ułd się w wygradzić generała Czerniejawa szablą „honorową“. Szabla ta, według N. r. List, jest już gotowa i wkrótce będzie złożona w ręce zwycięzonego z pod Babiniej Gławy i Aleksinaczu. Przytoczony dziennik czeski podnosi mianowicie, że szabla ta jest dziełem wyłącznie czeskiego przemysłu i sztuki. Długości ma 105 centymetrów. Pochwa jest srebrna, zdobna różnemi arabeskami w stylu rosyjskim. Dolna jej część jest bogato wyłaczana. Przy czeskich, górna część jej emaliowana i wyłaczana. Po jednej stronie przedstawione są herby krajów korony św. Wacława, po drugiej herb miasta Pragi. Klingaj jest prawdziwą damascenką, grubo wyłaczana i różnemi napisami pokryta. Misternie roboty jest rękójscą, po części emaliowana, po części wyłaczana. Na górnej jej części wyobrazony jest wieniec laurowy, czeskieimi granatnikami wysadzany, z napisem pośrodku: Cz e c h o w e C z e r n a j e w u 1877, oraz duże C. Zakodzona jest rękójscą głową sokola, trzymającego w dziobie głowę Turka.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 8 kwietnia Przewodnia niedziela i Dyoniziego bisk. w kalendarzu słowiańskim Radostawa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 22, zachód o godzinie 6 minut 43.

Dnia 8 kwietnia 1390 Jadwiga na czele wojska w wyprawie na Węgry. — 1525 Albert mistrz krzyżaków przyjmuje wiarę Łutra i jako książę lenne zapisyjąca poddaństwo. — 1551 Orzechowski za heretyka osądzony. — 1764 konfederacya wileńska.

Pojutrze w poniedziałek dnia 9 kwietnia Maryi Egipc., w kalendarzu słowiańskim Dobroslaw.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20, zachód o godzinie 6 minut 45.

Dnia 9 kwietnia 1241 klęska Polaków pod Lignicą. — 1570 sejm w Sandomirzu uchwała Polaków wyznad. — 1606 zjazd w Sępcy rozkosz Zebrydowskiego. — 1793 oświadczenie drugiego rozbioru Polski. — 1831 Dwernicki wkraca na Wołyn.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Ruchu literackiego Nr. 14 wyszedł z druku i zawiera: O muzyce w Galicyi. — U swoich na obczyźnie, powieść napisal dr. Bonaventura Kopeć. (C. d.) — W Snieżyce, wiersz Bohdana Zaleskiego. — Dwie siostry, wiersz Krystyna Ostrowskiego. — Listy pani Kossakowskiej z Potockich, kasztelana Kamieńskiego, do siostrzenicy Ignacego Potockiego, marszałka W. Księstwa Litewskiego; z archiwum Wróblewskiego Władysława hr. Tarnowskiego (C. d.) — Lwów w czasie wojny w r. 1809, ustęp z jego dzieł, skreślony na podstawie dokumentów i opowiada nacownych świadków, z rękopisu niemieckiego przetłumaczony, wstępem opatrzył, uzupełnił, objaśnił i do druku przygotował Stanisław Kunasiewicz. (C. d.) — Wśród lasu, powieść Michała Aubray, tłumaczona z francuskiego Aniela Laskowska (C. d.) — Australia, z francuskiego języka przełozyl Feliks Lewicki. (C. d.) — Przegląd literacki „Die Heimat.“ — Korespondencya z Krakowa. — Miscellanea: Z Kroniki lwowskiej. Koncert pana Jareckiego. „W Krynię“, komedya A. Wilczyńskiego, i Za panią matką idzie pacierz gładko, przysyłowe dramatyczne H. hr. Łęczyńskiego. „Morderstwo na Zarwaniu“ i „Komedya z oświata“ na scenie lwowskiej. Odczyt pana Hausnera o rzeźbiarstwie. — Drobne wiadomości literackie, naukowe i artystyczne. — Bibliografia podawana przez księgarń Gubrynowicza i Schmidta w Lwowie. — Ogłoszenie przedpłaty.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 7 kwietnia.
HOTEL POD CZARNYM OREEM. Bol. Jeske z Berlina. Riell-ter z Rosau. Biskupski z Wrocławia. Kapalczyński z Miłostaw. Neuland z Kozłowa. William z Iwna. Mende z Laskowia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Panna Scharnweber z Wrocławia. Hr. Gorzeński-Ostroróg z Smitowa. Michel z Rietth. Koczorowski z Czarnuski.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.
Giełda poznańska, 7 kwietnia.
Poznań, 7 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powierza: pękne.
Żyto: trzyma się.
Cena wyprawdzalna — Wyprawdzano — ctr. na kwiecień 156. — na kwiecień-maj 156. — maj-czerwiec 156, czerwec-lipiec 157, lipiec-sierpień 157.
Okowita: spok.
Cena wyprawdzalna — Wyprawdzano — litrow: — na kwiecień 48.50 — na kwiecień-maj 49 — maj 49.50 — czerw. 50.50, lipiec 51.50, sierpień 52.60 — wrzesień 53.10 m.
Okowita w miejscu (bez beczki) 47.50 pl.
(W) Poznań, 7 kwietnia. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 17—18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 6 kwietnia.
Pszenica: 188-215 m.
Żyto: 149-164 m.
Jęczmień: wielki 148-153, mały 136-146 m.
Owies: 136-153 m.
Groch do gotowania 138-144, na paszę 128-136 m. — Wyka 129-136 m.
Ryż: niebieski 96-104 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 48. — m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 6 kwietnia.
Konieczna czerwona: spok.; poślednia 40-46, średnia 50-58, piękna 61-70, wys. piękna 75-80 m.
Konieczna biała: słabo; poślednia 40-48, średnia 50-56, piękna 58-63, wys. piękna 66-70 m.
Żyto: per 1000 kilo niżej; na miesiąc kwiecień i kwiecień-maj 157.50-157. pl. i z. — maj-czerwiec 158 — czerwec-lipiec 159.50 — żądano, lipiec-sierpień — m. pl.
Pszenica per 1000 kilo 212 marek żąd., na kwiecień-maj 212 m. z.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 130.50 — marek płacono i żąd., na kwiecień-maj 130.50 pl. i z., na maj-czerwiec 134-132.50-133 pl., czerwec-lipiec 137 m. żąd.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono.
Rzepak: per 1000 kilo 305 m. żąd.
Rzepak zimowy: per 100 kilo na kwiecień-maj — m. żąd.
Olę rzepiowy: per 100 kilo mało zmieniony; w miejscu 64.50 — marek żądano, na kwiecień i kwiecień-maj 63. — m. maj-czerwiec 64. — wrzesień-październik 64. — żąd.
Zubin: stare; per 100 kilo, — żółty 9.80-10.80-11.50 m. niebieski 9.80-10.80-11.30 m.
Okowita: per 100 litr. słabiej; w miejscu 48.60 żąd. 47.60 — marek płacono, — na kwiecień i kwiecień-maj 49.80-70 plac., maj-czerwiec 50. — żąd., czerwec-lipiec — lipiec-sierpień 53.20 żąd. sierpień-wrzesień 53.50 m. pl. i żąd.

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny	średni	pośl. towar.
Rzepak zimowy	28	25	20
Rzepak zimowy	27	24	18
Rzepak zimowy	27	24	18
Linia	22	18	15
Siemię lniane	25	23	19

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
Pszenica biała	20	19	19	40	22	-	21	10	18	40	18	-
żółta	20	10	19	30	21	70	20	90	18	10	17	70
Żyto	18	-	17	30	16	50	15	80	15	50	14	80
Jęczmień nowy	15	60	15	20	14	80	14	60	14	-	13	30
Owies nowy	15	-	14	80	14	40	14	10	13	80	13	-
Groch	15	80	15	50	14	50	13	80	13	30	12	40

Berlin. 5 kwietnia.

Berlin, 5 kwietnia.
Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszenica loco i terminowa trzymają się. — Wyprawdz. 82000 ctr. — Cena wyprawdz. 223.5 — m. per 1000 kil. loco 192-235 wedle gat., piękna polska — z koleji p. żółta (czerw.) — m. z koleji p. na ten mies. — pl. cena przecięt. — na kwiecień-maj 224-223-224. pl., przedwz. — maj-czerwiec 225.5-226.5-226 pl., czerwec-lipiec 227.5-228-227.5 pl. lipiec-sierpień — płacono, sierpień-wrzesień — pl. wrzesień-październik 217.5 — pl.
Żyto loco średni handel przystających cen. Termina skł. Wyp. 18000 ctr. — Cena wyprawdz. 162.5 m. per 1000 kil. loco 156-183 m. wedle gatunku, piękne nowe — z koleji i z statku pl., stare rosyjskie 161-162.5 m. z szpichrza pl. nowe rosyjskie 156-168. marek z koleji płacono, — nowe polskie 156-168. m. z koleji płacono, — krajowe 176-183. m. z koleji plac., nadps. ros. — z k. pl. na ten miesiąc — pl. cena przec. — kwiecień-maj 162.5-162. — pl., maj-czerw. 159.5 — pl., — czerw. lipiec 159 — plac., lipiec-sierpień 158.5 — pl., sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-październik 158.5 — pl.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 120-183 marek wedle gatunku.
Owies loco mały dowóz bardzo zaniedb. Term. niżej. Wyp. 19000 ctr. — Cena wyprawdz. 147.5 m. per 1000 kil. loco 120-167 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 138-153 z koleji pl. na ten miesiąc — cena przec. — m., na kwiecień-maj 147.5-147-147.5 plac. maj-czerwiec 150-148-150, pl., czerwec-lipiec 152-151 — pl., lipiec-sierpień 152-151. pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik — pl.
Rukunada loco słabiej. — Termina bez obrotu.
Wyprawdz. — cent. Cena wypraw. — mar. per 1000 kilo. loco stara 136-140 nowa 130-135. mar. wedle gatunku; nowa moid. 133. — z koleji pl., stara moid. — z koleji pl., węgierska — z koleji plac., na ten miesiąc — pl., kwiecień-maj 130 z., maj-czerwiec — pl., czerwec-lipiec — pl.
Maka rżana spokojna. — Wyprawdz. — ctr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miodem, płynąca — pl., — na ten miesiąc 22.80 — plac. cena przecięt. — marek, na kwiecień-maj 22.80 — plac., maj-czerwiec 22.85 — płacono — czerwec-lipiec 22.85 — płacono lipiec-sierpień 22.85 — płacono sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik — pl.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 154-186 marek wedle gatunku, na paszę 138-153 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyprawdz. — cent. Cena wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak zimowy — marek Rzepak latowy — m. Nasionie lniane — m. nasienie lniane — m.
Olę rzepiowy słabiej. — Wyprawdz. z beczką 5200 cent., bez beczki — cent. — Cena wyprawdz. z beczką 64.6 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. loco z beczką 66 m., bez beczki 64.6 marek, na ten miesiąc 64.6-64.5-64.7. m. cena przecięt. — m., na kwiecień-maj 64.6-64.5-64.7. pl., maj-czerw. 65.64-65.2. — pl., czerwec-lipiec — pl., lipiec-sierp. — pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 66.2-66. — pl., październik-listopad 66.3-66.1 plac., listopad-grudzień — pl.
Olę lniane per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.
Olę skalny bez interesu. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 ctr.). — Wyprawdz. — ctr. — Cena wypraw. — m. per 100 kilogr. loco 34 marek; na ten miesiąc 30. — ofiar., cena przec. — m., na kwiecień-maj 29. — ofiar., maj-czerwiec — płacono, — czerwec-lipiec — płacono lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 32.8. — m. — październik-listopad — m. pl.

Okowita dosyć zmieniona. Wypow. 190000 litrów. Cena wyprawdz. 52.8 — marek per 100 litrów à 100 proc. — 10,000 pr. z beczką. loco — plac., na ten miesiąc 53-52.7-52.8 plac. — cena przecięt. — marek — kwiecień-maj 53-52.7-52.8 płacono, maj-czerwiec 53.3-53.1-53.2 pl., sierpień-wrzesień 55.5-55.8-55.7 plac., wrzesień-październik — pl., październik-listopad — plac., listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.
Okowita per 100 litrów à 100 proc. — 10,000 pr. bez beczki loco 51.2. — plac.
Maka pszena nr. 00 30.50-29 — nr. 0 29 — 27 — nr. 0 i 1 27. — 26.
Maka rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.00-22.00 per 100 kilogr. brutto z miodem.

Kursa telegraficzne.
(Notowane z dnia 6 kwietnia.)
SZCZECIN, 6 kwietnia 1877.

Pszenica słabo.	Okowita słabo.
na kwiecień-maj 221	w miejscu 49 80
na maj-czerwiec 222 50	na kwiecień-maj 50 50
Żyto słabo.	na maj-czerwiec 51 50
na kwiecień-maj 156 50	na czerwec-lipiec 52 50
na maj-czerwiec 154 50	Owies
na czerwec-lipiec 154 50	na kwiecień-maj 146 —
Olę rzep. wyżej	na maj-czerwiec —
na kwiecień-maj 64	Olę skalny
na maj-czerwiec 64	w miejscu 15 50
na wrzesień-październik 64 50	na kwiecień 15 50

BERLIN, 6 kwietnia 1877

Pszenica stulej	Owies
na kwiecień-maj 223	na kwiecień-maj 147 —
na czerwec-lipiec 227	

Żyto słabo

w miejscu 161 50	Gal. kol. Kar. Ludwika
na kwiecień-maj 158 50	Pruskie oblig. państw. 92 50
na maj-czerwiec 158 50	Nowe pozn. listy zast. 94 20
na czerwec-lipiec 158	Pozn. rent. listy 95 20
Olę rzep. słabo	Austr. losy z r. 1860 99 75
w miejscu 63 60	Włoska renta 99 25
na kwiecień-maj 63 60	Amerykany 12 50
na wrzesień-październik 65	Pożyczka turecka 12 50

Okowita słabo

w miejscu 51	7½-pro. Rumun. 12 75
na kwiecień-maj 52 30	Polskie listy likwidac. 62 25
na maj-czerwiec 52 70	Rosyjskie banknoty 249 55
na sierpień-wrzesień 55 30	Austr. renta srebrna 56 50
	Austr. akcje kredytowe 250 50
	Kolę żelazna państwowa 273 —
	Lombardy 131 50
	Uspok. stałe.

KORESPONDENCA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.
— P. Z. w Kłecku Ogłoszenia zamieścić nie możemy; nadesłane znaczki pocztowe odebrane być mogą w biurze naszym.

(Nadesłano.)

Zarobek pewny i gwarantowany 8 do 10 franków a nawet więcej dziennie dla każdej osoby w jakimkolwiek kraju. Po bliższe szczegóły i objaśnienia odnoszące się do powyższego wspomnianego zarobku pisać należy, franko z dołączeniem przekazu pocztowego na 5 franków pod następującym adresem: Monsieur A. E. Capelli, Rue Caffaro N. 14 à Gènes en Italie. (1845)

W sprawie pielęgnowania zdrowia. W uderzający sposób mnożyły się w ostatnich latach długoletnie cierpienia żołądka jako też nagłe przypadki śmierci z apopleksji. Za powód

tego uważane być mogą zmienione stosunki życia i zarobkowania, ponieważ popierają wzburzenia umysłu wszelakiego rodzaju, niespokojną czynność ducha i siedlaczę sposób życia. W obec tego wypada zwrócić uwagę na środek leczący, który od przeszło wieku ludzkiego okazał swą skuteczność. Mamy tu na myśli frydrychalską wodę gorzką. Woda ta reguluje bez jakiegokolwiek uciążliwości i bez osobnej diety w sposób najpewniejszy czynność organów trawienia i usuwa kongesty do szlachejnych i żywności organów. Przez najznakomitszych powag medycznych, którzy wszyscy zalecają ją jako wyb. rny środek leczący i ludowy, była chlubnie i mianowicie jej własność wzmacniająca, iż przy długim używaniu żadnego wpływu szkodliwego nie wywiera. (1831)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, śledziny, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, bólu, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmotom, naważ w czasie ciężarności, diabecie, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających żaraz od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciągnij z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierają się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, i profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlanaud, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie bólesci moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Haes.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam sławnego Revalescière i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Byłam w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wzmotów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczoney.
Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczoney.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności i bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.
Revalescière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.
Cena Revalescière za ½ funta 1 M. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 funt 28 Mr. 50 fen.
Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalescière Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Da Barry et Comp. Berlin W. 28-29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyjalistów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fischera.]

Edmund Szumlański,
o czym donoszą krewnym, przyjaciółom i znajomym w nieutulonym pogrążeniu żalu
żona i synowie.
Meran, dnia 3 kwietnia 1877.

Bekanntmachung.
Wir bringen zur öffentlichen Kenntnis, dass die Aufnahme der schulpflichtigen Kinder in die drei Stadtschulen nur am Anfang des Schuljahres stattfindet. Da das neue Schuljahr 1877/78 mit dem 9. April d. J. beginnt, so fordern wir daher die Eltern und Versorger derjenigen Kinder, welche bis zum 1. April c. schulpflichtig werden, hiermit auf, diese Kinder bis spätestens den 16. April d. c. der Schule zu übergeben. Die Aufnahme erfolgt für die Mädchen aus den Stadttheilen links der Warthe in der Ersten Stadtschule bei Herrn Rektor Freyer, Schulhaus Kleine Gerberstrasse, für die Knaben in der Zweiten Stadtschule bei Herrn Rektor Dr. Kriebel, Schulhaus Allerheiligenstr., für die Kinder aus den Stadttheilen rechts der Warthe in der Dritten Stadtschule bei Herrn Rektor Schöffler, Schulhaus am Dom und Wallischei. (1798)
Das Königliche Polizei-Direktorium ist von uns ersucht, die pünktliche Ausführung dieser unserer Anordnung zu kontrolliren. Gegen säumige Eltern und Versorger wird mit Strafe dem Gesetze gemäss vorgegangen werden Posen, den 4. April 1877.
Der Magistrat.

Bekanntmachung.
Pfänder-Auslösung u. Versteigerung.
Dienstags den 2. Mai c. ist der letzte Termin zur Auslösung der in der Zeit vom 1. October 1875 bis 31 März 1876 versetzten Pfänder und zwar von Nr. 21173 bis 23283 und von 1 bis 2228 per 1876. Die Pfänder können täglich in den gewöhnlichen Bureaustunden Vor und Nachmittags auszulöst werden.
Am Mittwoch den 23. Mai c. und den folgenden Tagen findet die öffentliche Versteigerung in der Pfänderhainstall Schulstrasse Nr. 10 statt.
Posen den 14. März 1877.
Der Magistrat.

Pr. losy oryginal.
1 klasy 156 loteryi: ¼ 84 marek ¼ 42 mkr. (cena wszystkich klas ¼ 150 Mr. ¼ 75 M. jako też szcześliwych, meklemburskie, kaselskie, kwedlinburskie, królewieckie i hallowerskie losy na konie po 3 marki (11 losów za 30 marek) i szleswigo-holsztyńskie losy kupna 4 klasy po 6 marek rozsyła za przestaniem ceny Karol Mann w Berlinie S. Kommandantenstr. 30. (1704)

Kupujący dobra
każdej wielkości, posiadający potrzebne pieniądze, zgłosi się do mnie. Dla tego proszę pp. właścicieli chcących sprzedać swe dobra aby się łaskawie do mnie udawali.
Bernard Asch, agent dóbr w Poznaniu (1557)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrzo w waczeniu w ustach, suchym oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarze zalecają szczególnie kazaodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; i u takich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarzkie zagraniczne (7)

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa różniczego powiatu wągrowieckiego, na którym to pomiędzy członków obecnych rozmaite narządza różnicze wylosowane zostaną, odbędzie się w Wągrowcu 12 kwietnia o godz. 12 w południe, w zwykłym lokalu posiedzeń.
Dyrekcya.

Targ na konie w Inowrocławiu.
W dniu 26 i 27 kwietnia odbędzie się znowu w Inowrocławiu na podwórze koszarowym targ na konie żytkowe i robocze, połączony z losowaniem wystawionych na targu koni. Za konie przywziane tylko do barjery, przyprawione na targ, lub na których albo któryś z członków targu, opłacić się będzie od konia za dzień 50 fenigów. Za konie, które mają stać w dobrych i obszernych stajniach koszarowych, placić się będzie 3 marki za konia na czas trwania targu. Jeżeli się zażąda osobno urzędowych miejsc dla koni, sześć marek. Konie mogą być umieszczone w stajniach już w dniu 25 i pozostać tam aż do 28 w południe. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej aż do 22 kwietnia do właściciela dóbr Rath-Jacowo pod Inowrocławiem. Późniejsze zamówienia mogą być tylko uwzględnione, jeżeli będzie dość miejsca. Każdy zwiedzający targ opłaca 10 fenigów wstępu. Posługacze do koni otrzymują bezpłatne bilety.
Ponieważ targ odbywać się będzie 3 dni przed gnieźnieńskim targiem wiosennym, kupcy oraz sprzedający będą mieli sposobność udania się z tąd wprost koleją do Gniezna.
Komitet.
L. Grabski. Hirsch-Lachmirowice. Kraszewski-Tarkowo. Rath-Jacowo. von Schon, podpulkownik. Hrabia Solm-Radajewitz, radzca ziemiański.

Egzamin wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 5 kwietnia b. r. Lekcyje pojedyncze udzielają się także.
W ostatnim egzaminie z 4 uczniami moich złożyło go 3.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Polecam Szanownej Publiczności ze suche go drzewa z własnej pracowni dobrze wykonane różne
meble
mahoniowe i orzechowe po jak najtańszych cenach,
W. Szkaradkiewicz
Wielkie Garbary Nr. 50.

K. Kardolińska
Magazyn mód (1857)
krawiecczyni damskiej
Wilhelm. ul. 17, naprzeciw hotelu de France poleca na sezon wiosenny nowości parzykie w wielkim wyborze. Suknie wykonuje podług najwziewszych modeli.

Wielka loterya koni w Inowrocławiu.
Wygrana główna: elegancki ekwipaż z czwórką koni i ujętą wartość 10,000 Mr. czterdziestu szlachetnych wierzchołów i engowców jako też inne wygrane. (1887)
Losy 10 3 Mrk. polecają
A. Molling
debit generalny w Hanowerze oraz Ekspedycja Dziennika Poznańskiego i Antykwarnia E. Calliera w Poznaniu.

Drutowe ploty
w różnych deseniach, jako też różne roboty drutowe wykonują się jak najstaranniej po cenach umiarkowanych. (1849)
I. Steinborn
Wielkie Garbary Nr. 36.
5 Marek.
Najtańsze i najlepsze warkoczce
dostawia (1440)
J. BUCHOLC.
Fryzjer teatralny.
13. Wodna ulica 13.
APARAT FOTOGRAFICZNY
bardzo dokładny za umiarkowaną cenę do nabycia. Blizsza wiadomość poda (1462)
J. Chociszewski, Poznań

Pasowe mesyńskie pomarańcze,
tuzin po 1,20, 1,50, 1,80, i 2 marki także w kistach i beczkach poleca (1887)
S. Sobeski.
BAZAR.
Dla rolników.
Nasiona kwiatów i warzyw, ćwikły, marchwi, traw i koniżyny itd. mianowicie prawd. prowan. **Lucerny** poleca jak najtaniej.
Ludwik Auerbach
Szeroka ulica 12. (1716)

Fuzye do polowania
premiowane w Bydgoszczy 1868, Krolewcu 1869, Trewirze 1875.
JOZ. OFFERMANN
w Kolonii n. R.
fabrykant broni palnej i puszkarz poleca przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji stały swój szlak kilkuset sztuk.
Fuzye o jednej lufie od tal. 3 poz. Dubeltówki z perk. od tal. 6½ „
Dubeltówki prawdziwe damascenskiej patent. od tal. 11 „
Lefauchaux od tal. 18-200
Rewolwery o 6 strzałach tuzin od tal. 24 poz.
Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtaniej.
Cenniki bezpłatnie i franko.

Parasoliki
największy wybór, jak najtaniej u (1844)
Braci Korach
Rynek Nr. 40.
Piemontskie jabłka, owoce czerwony, mesyńskie pomarańcze i cytryny, zachodnio indyjskie ananasy w puszkach odebrał cotyko świeże i poleca
Ed. Feckert jun.
PIWO KULMBACHSKIE
w saskach i butelkach poleca (124)
W. Sobeski
pod Ratuszem.
(Dodatek)

Dnia 7 kwietnia br. wydanie:

POLSKA SYBILLA

(1737)

czyli **Zbiór objawień, proroczych i przepowiedni, dotyczących się mianowicie:**

Treść: Prorocstwo św. Malachiasza o następcach papieża, objawienia s. Hildegardy, s. Brygidy, s. Teresy, s. Cezaryusza, Maryi Taigi, Katarzyny Emmerich; prorocztwa i przepowiednie różnych kapłanów, zakonników, zakonnic i pustelników; objawienie przyszłości przez b. Andrzeja Bobolę; starożytne prorocztwo o następcach królów polskich z XVI wieku i o przyszłości Polski; przepowiednie X. Piotra Skargi, X. Marka, Ludmily Chmielewskiej o przyszłości i połączeniu Polski i Czech; prorocze zdania i ustępy z pism i mów poetów, pisarzy i mówców, a szczególnie polskich; o upadku Jeruzolimy, o końcu świata o Antychryście, przepowiednie o Rosji, Turcji i o innych krajach, i wiele innych ważnych proroczych i przepowiedni. Dzieło to niewątpliwie obudzi wielkie zajęcie, gdyż podaje nie tylko mało znane, ale nawet nigdzie nie drukowane prorocztwa, jak up. przepowiednie o Polsce X. Stanisława, opata w Jędrzejowie i inne. Będzie to najobszerniejsza podobna praca w języku polskim, gdyż całe dzieło zawiera 300 stron większego formatu. Wyjdzie w trzech zeszytach, z tych pierwszy ukazuje się 7 kwietnia br. Cena za zeszyt pojedynczy 1 markę czyli 10 gr., za co się franko prześle. Kto nadeśle 2 marki czyli 20 gr., odbierze wszystkie zeszyty franko. Drugi zeszyt wyjdzie w czerwcu, a trzeci w sierpniu br. Najtańszy sposób zapisywania znaczkami pocztowymi, które można w liście przesyłać pod adr.

J. Chociszewski, Poznań.**12 użytecznych przedmiotów za talara:**

1) Krzyż, książka do nabożeństwa z aprobatą Władcy Duchownej 682 str. w formacie Dmiana. Cena 1 tal. 2) Książka do Nabożeństwa dla młodzieży z 60 rytmami 320 str. z oprawą 7 gr. 3) Zegarek Czysta - y. nabożeństwo za dusze zmarłych z oprawą 6 gr. 4) Hymn do Boga Woronicza, jedna z najpiękniejszych poezji w literaturze polskiej. 5-9) Gry dla młodzieży: Niebo, Orzeł Biały, Lech, Polowanie i Podróż po ziemiach polskich po 2 gr. 10) Jak poznać z 7 kart pomysłań (nieb) gra nadej zajmująca. 11) Przyjaciół Dzieci Rok V. 12) Robinson 6 gr. Cena sklepowa tych przedmiotów wynosi 2 tal. zniżona 1 tal. za dopłatą 2 1/2 gr. przesyła franko. Na 6 egz. s w dodatku.

J. Chociszewski,

Poznań, Wodna ulica 15.

Uniwersalnymachiny do prasowania torfu.**Patent L. Lucht'a.**

W skutek dalszych ulepszeń doszły takowe do takiej doskonałości, że doskonałość ich i trwałość zadowalnia w każdym kierunku. (1612)

L. Lucht

zakład budowy machin i lejarnia żelaza, Kołobrzeg (Colberg). Szanownej Publiczności pozwalam sobie niniejszym jak najumiętniej donieść, iż z dniem 1 kwietnia r. b. przejąłem na siebie **handel wędlin rybich, łakoci i śledzi** po p. Karolu Szulcu Wodna ul. Nr. 25. Polecając moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, przyrzekam skora i rzetelną usługę. (1855)

A. Urbanowicz.**Pięknie rzeźbione meble,**

kompletne urządzenia pokojowe, od najprostszych do eleganckich, jako to starożytne (antique), czarne orzechowe i mahoniowe, oraz bogato rzeźbione krzesła z herbami familijnymi, parkiety we wszystkich wzorach, są gotowe w zapasie a na zamówienia robi także i utrzymując tanich cenach **fabryka mebli**

W. Baumgart.

Grobla Nr. 4.

Hamburgsko-ameryk. Tow. akc. żegluga parowej.

Bezpośrednia pocztowo-parowa żegluga

pomiędzy

Hamburgiem a Nowym Yorkiem

z zawijaniem do Havre, za pomocą przepyszných niemieckich pocztowo-parowych okrętów:

Herder 11 kwietnia. **Frisla** 25 kwietnia. **Gellert** 9 maja.
Wieland 18 kwietn. **Pommerania** 2 maja. **Suevia** 16 maja.
i dalej regularnie co 8 dni.

Ceny podróży: 1 kajuta M. 500, II kajuta M. 300, międzypokład M. 120.

Miedzy (199)

Hamburgiem a Indyami Zachodnimi

do Havre zawijając, do rozmaitych portów Indii Zachodnich i wybrzeża zachodniego Ameryki

Allemania 8 maja. **Francia** 22 kwietnia. **Rhenania** 8 maja.
i dalej regularnie dnia 8 i 22 każdego miesiąca.

Blizszych wiadomości co do frachtu i podróży podaje pełnomocnik jeneralny **August Bolten**, Wm. Miller'a nastp. w Hamburgu.

Admiralitätsstr. Nr. 33/34. (Adres te egramu: **Bolten** Hamburg).
jako też w Poznaniu konces. agent **L. Kletschoff**, Kramarska ul. Nr. 12, w
Korniku **Izydor Spiro**, we Wrzesni **Abraham Kantorowicz**
w Lesznie **Bracia Jauchowscy**, w Kępie **Salomon Elsner**,
w 1 ogróźnie **Julius Geballe**, w Obrzykach **Hugon Marquard**.

Podczas budowy nowego mego domu

przy Kramarskiej ulicy 15 znajduje się (1806)

szynkownia

moja w domu przednim

Rynek 86.**Adolf Moral.**

zakład urządzania wodociągu i fabryka wyrobów mosiężnych

St. Ofierskiego Rynek 16

polecę się szanownej publiczności do zaprowadzania

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pump

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni, bro-

nowarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów.

Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwaran-

cją natychmiast. (513)

Grube szkło do inspektów i półbiale 60 taffi 30 Marek.

A. Hyrszfeld

przy Wrocławskiej ul. 21

połąc swój **skład szkła i szklarnię**, szklanki tuzin od 12 gr. kieliski od 15 gr., karafki od 50 fen. i tuzin cylindrów po 10 gr., rozmaite wazon, różnelustra, oprawione obrazy, jako też oprawę obrazów w najnowsze ramy

Wszelkie szklenia do budowli i okien wystawnych.

Nieustająca wystawa EDWARDA TOVARA

Paryż.

Lipsk.

Poznań.

Bismarkowska ulica Nr. 11.

Każdy przedmiot kosztuje 75 fen.

Zawieszadła do regników, garderoby i kluczy, pudełka do tytoniu, herbaty, cygar, ramy do fotografii, pisarki, podstawki do zegarków; mapy ściennie, do gazet i listów, pulpy do czytania, k-nsole, pudełka do zapalek itd. Wyrobiane z drzewa: marmurowe towary.

Chłuskie artykuły jako to podstawki do szklanek i butelek, czarki, bonbonierki, tacki szkatulki, koszyki, obrusy na stoły, wachlarze, tabakierki itd. Dawonki na stoły, puszkki do kawy, herbaty i cukru, koszyki do nożów i widełców, lampy w różnej wielkości, koszyki do cibele, kwiatów, kluczyków i robotek, lusterka, tabakierki, czarki do picia wcz się podróży, skarponki, toaletki, kalendarze i pudełka do robotek z przyrządami, flakony, kapelusiki na lampy, rosyjskie czarki w różnej wielkości, pudełka do piór, trzymadła do książek, szczyrki, torebki dla dam itd.

Przedmioty ze skóry, portmonetki, cygarniczki i kieszonki do kart wizytowych, albumy, pugilaresy, łańcuszki do zegarków z oksydu, stali, duble, guziczki do rękawików, cygarówek, szelki.

Zabawki dla dzieci gumowe i blaszane, figurki, pałasze, strzelbki, ładownice, pudełka do budowania, wózki, omnibusy, harmoniki, i wiele innych zabawek.

Damskie biżuterie i dla panów w wielkim wyborze, wachlarze balowe i spacerowe, trzymadła do powłok, trzymadła do wachlarzy, brozki i kolczyki, medaliony, naramienniki, krzyże i spinki do włosów, grzebienie, spinki do sukien, naparszki, torebki Małgorzaty, kolje, torebki i setki innych eleganckich przedmiotów. Wszystkie towary **dobrze i trwale** wyrobione a przytem wedle **najnowszych modeli**, mogą sprzedawać po tak tanich cenach tylko w skutek **wielkiego obrotu** i hurtowych odbiorów a **kilka filii**, które założyłem, mogą dawać polecenia fabrykantom na **znaczne obrotach** przez co mogę sprzedawać wszystkie przedmioty **po bajecznie taniej cenie 75 fen.** **szta sztukę.**

Zamówienia na zewnątrz wykonują się za zaliczką punktualnie, przy czem należy dokładnie oznaczyć **przedmiot i kolor.** (1855)

Sprzedajacym dalej daję znaczny rabat.

nie ch y P A S k ó r y
zboża, wełny, maki etc. **skórzane** uprząż etc.
parciane i gumowe.

Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni

itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parciane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, Manchety, skórę do pomp, skórę do szycia etc. polecają (1435)

Orłowski & Co.

Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.

Szanownym pp. gospodarzom

W. Ks. Poznańskiego pozwalam sobie donieść niniejszym unieście, że **p. właścicielowi dóbr rycerskich H. A. Schur w Murzynowie pod Środą** powierzyłem

sprzedaż moich machin agronomicznych.

Proszę przeto zaszczycać go łaskawymi poleceniami. (1745)

F. Riedel,

abrykant machin agronomicznych w Wrocławiu, Kleinburgerstrasse Nr. 36

Powołując się na powyższy anons właściciela fabryki p. Riedel w Wrocławiu pozwalam sobie donieść p. agronomom że **sprzedaż jego machin agronomicznych przejąłem** i że zawsze maszyny najużywasze będę miał na składzie a mianowicie:

Młockarnie z wytrząsaczem słomy i przyrządem do czyszczenia na 4 koni z manewrem;

młockarnie szerokie z wytrząsaczem słomy i bez niego;

śrótowniki z cylindrem do maki;

sieczkarnie;**siewniki**

jako też wszystkie inne agronomiczne maszyny.

Równocześnie pozwalam sobie nadmienić, że również bardzo praktyczne

machiny do tarcia konicyny

mam jeszcze na składzie, które dziennie 8 do 10 centnarów przelotu polspolitego wycierają, na co posiadam najchlebniejsze świadectwa.

Proszę pp. agronomów, aby w razie potrzeby zaszczylili mnie swemi poleceniami.

Murzynowo pod Środą.

H. A. Schur.

Właściciel dóbr rycerskich.

Pod zasiewy wiosenne

polecamy pod **gwarancją zawartości** nasze doświadczone preparaty nawozowe: **maki z kości i superfosfaty**

wszelkiego rodzaju, sole potażowe, saletrę chilijską i wszystkie inne używane jeszcze środki nawozowe,

dalej **makę męsną** na karm dla bydła **Liebiga**

Towarzystwa wysokoku mięsnego we Fray Bontos.

Próby i cenniki na żądanie franko. (1231)

FABRYKA CHEMICZNYCH NAWOZÓW
Jerzyce pod Poznaniem.

Maurycego Milch i Sp.

Mój wielki

Tapety

skład najnowszych

wzorów

sprzedają dla

szybkiego ich uprzątnienia po cenach zakupna. (1556)

Rynek 90. Nathan Charig. Rynek 90.**Roman Leporowski**

Poznań, Małe Garbary Nr. 4.

ZAKŁAD KOTLARSKI

polecą wszelkie wyroby w zakres swego fachu wchodzące jako to: **aparaty gorzelnicze i destylacyjne** siławkę rozmaitego rodzaju **pompy i naczyńia kuchenne**. Zakłada browary, gorzelnie, cukrownie itd. Wszelkie reparacje wykonuje punktualnie i sumiennie. (1555)

Amortyzujące się pożyczki na miejskie i wiejskie grunta poleca pod bardzo pomyślnymi warunkami tylko w kwotach **nie niżej** dziesięciu tysięcy Marek (1706)

Biuro generalne agentur:**Eugeniusz Kraehahn**

Poznań, Młyńska ulica 39.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000, 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuję natychmiast stosownych dóbr rycerskich i majątków, proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili!

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iżemy sprzedaż **Portlandzkiego cementu** z naszej fabryki na Poznaniu i okolicę wyłącznie p.

A. Krzyżanowskiemu w Poznaniu

powierzyli. Przy tej sposobności pozwalając sobie zwrócić uwagę Szanownej Publiczności w ogólności, a Panów budowniczych w szczególności na renomowany wszechstronnie fabrykat nasz, gwarantujemy najwyższej jakości jak najmilsze mieliwo, powolne twardnienie (wiązanie) i absolutną moc (nierozzerwalność)

a) **cystego cementu** z wodą rozrobionego najmniej 25 Ko. na 1 cm. w 7 dni a 35 K. w 28 dni.

b) **mieszany** z jednej części cementu i trzech części piasku odwa-
żnych, 8 Ko w 7 dni a 10 Ko w 28 dni po urobieniu na 1 cm.

Celem odnośnej kontroli i robienia doświadczeń zaś ustanowiony jest w kantorze p. **A. Krzyżanowskiego** normalny aparat Frühlinga i Michaelisa wraz z formami do prób. (788)

Szląskie Towarzystwo akcyjne
fabrykacy cementu Portlandzkiego

w Grossowicach pod Opolem.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, polecam zaopatrzony zawsze skład mój cementów i innych materiałów budowlanych.

A. Krzyżanowski.

Tama Garbarska Nr. 1.

Fabryka tektury i asfaltu**B. Stern'a w Sremie**

polecą na nadchodzący sezon budowlowy pp. konsumentom swe wyroby a zarazem zwraca uwagę na swój (1560)

chemicznie preparowany lakier do dachów,

który okazał się **najwyborniejszym środkiem konserwującym dla starych i nowych dachów tekturowych.** Wyroby

firmy tej sprzedają się w **najlepszym gatunku**, przytem po **jak najtańszych cenach.**

Kompletne pokrycia dachów jako też **restaurowanie uszkodzonych dachów tekturowych**

za pomocą **chemicznie preparowanego lakieru do dachów** przyjmują się i obliczają jak najtaniej.

Szanownej Publiczności mamy zaszczyt donieść unieście: iżemy sprzedaż wewnątrz i zewnątrz polewanych rur do

kanalizacyi, wodociągów, mostków i przepustków wody z fabryki naszej w Domnitsch pod Magdeburgiem na Wielkie

Księstwo Poznańskie wyłącznie (787)

A. Krzyżanowskiemu w Poznaniu

polecili. Szczególniej dobroci glina, z której fabrykat nasz się wyrabia i temuż nie zwykłą trwałość nadaje, nadaje mu pierwszeństwo pomiędzy innymi tego rodzaju fabrykatami.

Towarzystwo akcyjne
do ogrzewania wodą i wodociągów (dawn. Grangeri Hyan)

w Berlinie.

Na mocy powyższego ogłoszenia polecam znaczny i zaw-
sze uzupełniany skład mój rzeczonych rur we wszelkich u-
żywanych rozmiarach.

A. Krzyżanowski

Tama Garbarska Nr. 1.

FABRYKA

sztucznych wyrobów z włosów.

SKŁAD

szynionów, lok i wkładek.

SKŁAD WARKOCZY.**Ludwik Sorauer,**

Poznań, 71. Rynek 71.

(725)

Główny skład
na W. Księstwo Poznańskie po uderzająco tanich cenach.

Kapelusze
najnowszy fason wiosenny, artykuły dla panów, towary skórane, parasole, wachlarze promieniste w największym wyborze.

S. Neumann,
Wilhelmowski plac Nr. 3. — Hôtel du Nord

J. Urbankiewicz
Wilhelmowski plac 4, I piętro.
poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materij, na porę wiosenną i letową,
ubioru kompletne od 12 tal.
paletoty letowe od 10 tal.
marnarki, surduty i fraki od 8 tal.
spodnie od 3 1/2 tal.
kamizelki od 1 1/2 tal.
Gotowe futra do podróży, marnarki i paletoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

Przeciwno siwiznie
pod gwarancją
prawdziwy i najlepszy regenerator przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (119)

Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

AVIS.
Udało się nam na ostatnim targu Frankfurckim nabyć znowu bardzo znaczną partję różnorodnych towarów i celem uprzejmego się szybko niemi ofiarujemy: 1/4 szeroki prawdziwy perkalik do prania po 25 fen. za łokieć, kolorową pikę po 35 fen. poszewki i Julita po 25 fen. dito 1/4 kolorowe z czystego płótna pokrycia po 40 fen. szare płóciennę ręczniki łokieć po 15 fen. dito białego 20 fen. białe wielk. obrusy stołowe po 1 M. 25 fen. pstre nakrycia do kawy po 2 Mr. białe serwetki po 40 fen. dito kolorowe po 25 fen. wieniec białe z czystego płótna chustki do nosa po 30 fen. dito kolorowe po 25 fen. szerokienna dwie strony do noszenia fartuchy po 60 fen. wielkie trykotowe jaszki po 80 fen. białe płóciennę koszule po 1,50 M. 10/4 szerokie niefranki po 50 fen. łokieć, dito 1/4 szerokie kolorowe po 25 fen. 1/4 szeroki czarny rypsa i kaźmir po 1,25 M. oraz wielki wybór gładkich i kolorowych materij na suknie po bardzo tanich cenach.

Zamiejscowe zamówienia wykonują się punktualnie przez ściągnięcie zaliczki pocztowej. Nie podobające się towary będą wymienione.

M. Krombach synowie.
Róg Żydowski ul. obok kościoła Pana Jezusa (1207)

TASIEMCA
w jednej godzinie bez bólu oddala **Przybylski chirurg.** Wiedeński plac Nr. 2.

Kamienica
przy Berlińskiej ulicy Nr. 8 z siedmiu oknami frontu, o dwóch piętrach, z wygodnym ogrodem i podwórzem jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w miejscu. (1848)

Dwa majątki
w powiecie wrzesińskim, zawierające 2800 i 900 morgów są korzystnie do nabycia. (1834)

Stefan Thiel
adwokat i notaryusz.

Dla kupujących dobra.
Wielki wybór korzystnie położonych **dóbr** w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskazuje po cenie odpowiedniej wartości do nabycia

Gerson Jarecki
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu. (1700)

Dla wiadomości p. p. **Dominion, właścicieli domów, budowniczych** itd. itd. Ofiaruję i rozsyłam do każdej stacyi kolejowej. **Wapno dla mularzy i do nawozów**, w najlepszym gatunku. (942)

Hermana Jaroschek
Wapienna w Goślinie na Górnym Szlaku.

Wierzchówka
2 1/2 wysoka, skarogniada, 6 lat stara rasy wosejskiej, ciągnąca w pojedynkę jako i w parze, jest w **Napachaniu** pod Rokietnicą za 650 M. na sprzedaż. Łaskawe oferty do rządcy dóbr **R. Nehring.** (1772)

Pierwszy nasz transport na 1877 r. marcowego wywaru

„Beet double brown Stout-Porter“
Barclay, Perkins & Co. London
odebraliśmy i jak najtaniej takowy polecamy. (1861)

Bracia Andersch.
Panu A. Szulczewskiemu w Witkowie
jestem za troskliwość niewymownie wdzięczny. Mój adres jest wszędzie i nigdzie. Przeciw poszukiwaniu miejsca mego na przyszłość uważam je za niestosowne

Henryk Pohl

Panom właścicielom dóbr
maższczyt podpisana agentura generalna donieść uniżenie, że

Szląski akcyjny bank kredytu gruntowego
udziela obecnie w najobszerniejszym zakresie pożyczek niewypowiadzalnych i amortyzujących się na otaksowane przez Ziemstwo dobra nawet po listach zastawnych jako też obok nich w powiadzalnych także i to pod naderpomyślnymi warunkami. Pod temi samymi pomyślnymi warunkami daje się pożyczki na grunta miejskie. Wnioski o pożyczki załatwiają się w jak najkrótszym czasie i jak najgładziej. Do ich przyjmowania upoważniona jest a oraz gotowa do udzielania każdego bliźszego objaśnienia

Generalna agentura **Maurycyego Schoenlank,** Poznań, Szewska ulica 20

Naturalna
Frydrychshallska
woda gorzka
należy przez swą zawartość soli kuchennaj, Chlor-magnesium i Bromu do najsłodszych i najzdrowszych Europy, dla czego źródło to mineralne uważam za skarb prawdziwy, którego wartość wysoką każdy uznać powinien, co przez użycie poznał wyborne tej wody skutki. (1831)

Prof. dr. Just. v. Liebig.
Doświadczoną i z pewnością skutkującą jest przy: **zatwardzeniu, odczłaleniu trawieniu, wzdymaniu, zaflegmieniu, hemoroidach, chorobach katarach żołądka i kiszek, chorobach kobiecych, podagrze, uderzeniu krwi, melancholii, braku ochoty do pracy, nieczystości krwi i skóry** itd.

Świeże nalewy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Dyrekcya zdrojowiska **C. Oppel & Co. w Friedrichshall. Hildburghausen.**

Oryginalne maszyny do szycia
Przeszło 150 pierwszych narród. (1800000 w użyciu.)

Singer Manufacturing Company,
najstarsza i największa fabryka maszyn do szycia na świecie

przewyższają przez swą nadzwyczajną dobroć i trwałość wszystkie inne systemy i imitacje, ponieważ są z najwyborniejszego wyrobionego materiału przez użycie najdoskonalszych maszyn do roboty i z niedoścignioną zresztą dokładnością.

Szczegółne korzyści kupna!
1) Mała zaliczka — spłata 2 M. na tydzień.
2) Stare lub nie odpowiednie celowi maszyny wszystkich systemów zamieniają się i policzają w zapłacie.
3) Gruntowna nauka szycia w domu i po za domem bezpłatnie.
4) Każda maszyna wprawia się wszycie staran, a później zdarzające się niedokładności usuwają się w mechanicznym moim warsztacie.

G. Neidlinger, 25. Wilhelmowska ul. 25.
Wszystkie inne jako „Singer“ w mieście tutejszem zachwalane maszyny, bez certyfikatu, są imitowane

Christoffe & Co. Paryż i Karlsruhe
FABRYKA
prawdziwej **Alfenidy, połączanych i posrebrzan. robót itd.** (CHRISTOFFE)

Zwracamy ponownie uwagę na to, że **reprezentacja nasza** wraz z składem na **Poznań** znajduje się **TYLKO** przy **Wilhelmowskim placu Nr. 1** u pana **Wilhelma Kronthal'a** (122)

fabrykanta lamp i że każda sztuka z naszej fabryki musi mieć stempel **Christoffe.**

A. ZEMLIN, BERLIN.
FABRYKA
przedmiotów dla wodociągów i gazowni.
Panu Wilhelmowi Kronthal
poruczyłem reprezentacją na **Poznań** a zarazem polecam mu możność sprzedawania artykułów moich po najniższych berlińskich cenach fabrycznych i zawierania dostaw w imieniu moim.

Pan **Wilhelm Kronthal** ma wszystkie artykuły na składzie. (1847)

Poszukuje dzierzawy
od 1500-3000 morgów **dobrej ziemi blisko koleiz uregulowanymi hipotekami i prosię ospeccyalne anszlagi jaknajspieszniej.**

Bernard Rawicz.
Wielkie Garbary 21. (1590)

25 rozmaitych
fotografii, 3 Mr., rozsyła **A. Wendland** Berlin, C. Fischerbrücke 5. (1832)

1877 r. marcowego wywaru

Uwiedomienie dla gospodyń.
Szeroka ulica Nr. 1. naprzeciw Czerwonej apteki.

W skutek tanich na ostatnim walnym targu zakupów mogę następujące artykuły sprzedawać o 25 % taniej a mianowicie: 1/4 szer. perkaliki na powłoki po 25 fen., kretony nie puszczające po 25 fen., perkaliki firankowe po 25 fen., perkaliki pikowe w francuzkich desenjach po 37 fen., sztyting, sztyton dolos, rzeczy negligowe od 25 fen. począwszy, płótno domowe po 30 i n., płótno herbertskie na koszule po 35 fen., ręczniki po 20 f. n., chustki do nosa po 10 fen., płótno do pierza od 30 fen. począwszy, powłoki i nasy herbertskie po 40 fen. faru hy w praniu nie puszczające 50 fen. jako też rozmaite resztki sukna na ubiory od 3 Mr. począwszy. (1838)

Maurycy Scherk,
Szeroka ulica Nr. 1.
Proszę dokładnie na firmę uważać.

Fotografia zmarłych.
Zaopatrzony w najwyborniejsze instrumenta najnowsze obrał sobie podpisany zakład za **specjalne zadanie** robić zwiększone re-produkcje w najpoprawniejszym wykonaniu wedle istniejących mniejszych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szanownej Publicznosci w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.

Fotograficzno-artystyczny zakład
E. WECHSEL,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hôtel du Nord.

Niniejszem donoszę uniżenie, że mój **lokal handlowy** znajduje się od 2 kwietnia przy

Starym Rynku Nr. 53.
G. A. Rothholz. (1864)

Fabryka tektury, asfaltu i cementu drzewnego
Zygmunta Aschheim
w Poznaniu ma jeszcze jak najtaniej do sprzedania około 5000 cent. ang. **smółki z węgli kamiennych** bez wody kotła na uwagę jako też w berzkach. (1827)

WEZWANIE.
W piątek dnia 13 bm. ostatni termin do wykupienia przepadłych zastawów. **Lombard**
Józefa Warszawskiego
Podgórska ulica 14.

Moje pomieszkawie znajduje się teraz na Ś. Marcynie Nr. 16. (1843)

Marceli Maliński
garniarz.
Dwa wysoko położone i bszne skł py na wazszat stożowe są od 1 lipca rb. ub ewentalnie rychłej do wynajęcia. (1850.)

R. Fiebig
Strzelecka ulica Nr. 24.
Podgórska ulica 15 na 1 piętrze jest pokój i m te pomieszkawie do wynajęcia. (1846.)

Dwa koczce
pół yte są przypadkowo taffo do nabycia, blizsza wiadomość w fabryce pojąz 'ów **C. Goławskiego** w Poznaniu Wilhelmska ulie Nr. 17. (1853.)

Pomieszkawie
z sześciu ewent. czterech pokoi, przedpokoj; kuchni itd. przy Tamie garbarskiej Nr. 1. od Igo października do wynajęcia. (1784)

Przy **Półwiejskiej** ulicy Nr. 39 w przedniej kaulenicy na III piętrze, dzwonek na prawo, naprzecw kamienicy, w której się znajduje handel p. Urubla, załatwia były urzędnik s d wy Polak dla Szanownej Publicznosci piśmiennie najrozmaitszego rodzaju sprawy sądowe i administracyjne, a mianowicie reklamacje podatkowe, skar i, wnioski, podania, próśby, zażalenia, w ogóle wszelkie sprawy, jakie załatwić trzeba piśmiennie z władzami pruskimi. (1852)

Blachnierz
poleca się do wykonywania wszelkiego rodzaju robót blachnierskich, tak w mieście jak i na prowincyi (1479)

F. Grzeskiewicz
w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 30.
Poszukuje się **guwernantki** muzycznej. Blizsza wiadomość sub **H. H.** poste restante **Lopienno**, franko.

Dla studentów
wygodną stancyą wskaze Wuy p. **Pätzner,** cukiernia, Stary Rynek. (1823)

Dla studentów
wygodne pomieszkawie w blizkości gimnazjum i szkoły realnej, za przystępną cenę, wskaze cukiernia p. A. Płenera Stary Rynek. (1851)

Urządźnik gospodarczy
wolny od wojskowości, żonaty, doświadczony w zawodzie swoim, poszukuje miejsca od Igo lipca, obecnie w miejscu, pod lit. **A. B.** poste restante Poznań. (1854)

Nauczyciela
domowego do dwóch chłopczyków poszukuje zaraz **Dominium Chrzano-**wo p. Janówiec. (1841)

Kucharza
i (1840)
sluzacego
poszukuje od Igo lipca dom. **Raszkowo** p. Skokami.

BOROWY
żonaty, z małą familią, znający się także na ogrodnictwie, **poszukuje miejsca** zaraz lub od Św. Jana b. r. Łaskawe listy pod lit. **K. K. Kiszczko** [Wielan]. (1826)

Cagliostro wieczorek pożegnalny.
W niemieckim teatrze intermistycznym.
W sobotę dnia 7 kwietnia wieczorem o godzinie 7 1/2 wykonane będą najznakomitsze eksperymenty. Przedstawienie składać się będzie z 4 oddziałów, połączone znowu z

wielką loteryą bezpłatną,
25 najpiękniejszych przedmiotów galanterijnych.
Wygrana główna: **osiodłany wierzchowiec.**
Każdy odwiedzający (trzyma 8, 6, 4, 3 i 2 losy bezpłatnie.
Bilety z losami są do nabycia u P. Bardfeldt Nowa ulica Nr. 6. (1778)

wielkie przedstawienie dla uczni i dzieci
z wielkim bezpłatnem rozdzielaniem podarków.
Każde dziecko płaci 25 f. n. z 3 losami bezpłatnie.
Wylosowane będą zabawki i potrzeby szkolne.

Miejski teatr intermistyczny.
Z powodu a wielkiego napływu publiczności jeszcze jedno wielkie przedstawienie w niedzielę dnia 8 kwietnia wieczorem o 7 1/2 godzinie.

Na ogólne żądanie
prof. CAGLIOSTR'A
ostatnie wielkie pożegnalne przedstawienie.
Pomiędzy innymi po raz pierwszy:
Ścięcie żyjącego człowieka
wykonane na 18 letnim Julianie Lesińskim Poznań.
Szanowna Publicznosc wstąpiwszy na scenę może się osobicie przekonać o tém, zarazem eksperyment objaśnionym zostanie.

Przedstawienie to podzielone na 4 oddziały, a połączone z zajmującym wielkiem **bezpłatnem rozdzielaniem i losowaniem podarków**
80 najpiękniejszych, podarków galanterji i do stroju.
Wygrana główna: **ekwipaż na dwie osoby, czyli 200 Mr.**
w **złocie szczęśliwemu wygrajacemu.**
Bilety z 8, 6, 4, 3 i 2 losami bezpłatnemi są do nabycia u p. Bardfeldt Nowa ul. Nr. 6 i wieczorem przy kasie. (1779)

Panna umiejscą krawiecczynę, białą szycie czesną będącą zdolną zaradzać domem, w zarządzie domu, posiadającą dobre świadectwa życzy sobie przyjąć obowiązek od 1 lipca tu lub za granicą, poste restante **Witkowo M. W.** (1839)

Urządźnik gospodar.
Polak, żonaty bez famili checy swoje stanowisko u Niemca zmieniać poszukuje takowego u Polaka. Adres pod lit. **J. M. poste restante Margonin.** (1835)

Kamerdyner
żonaty, praktykujący swój zawód od najmłodsze go wiek u w domach zamożniejszych, ch, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa poszukuje służby od Św. Jana. Blizsze wiadomości **P. Z. poste restante Września.** (1836)

Dominium Pierchno p. Środa
potrzebować będzie od 1 lipca br. **urzędźnika gospod.**
bezz niego. Służba kiloletnia w jednem miejscu będzie uwzględniona. Świadectwa i rekomendacje franko.

Dom. **Borek** poszukuje **pisarza**
zdatnego i cielew **gospodarczego** kopie świadectw i życiorys nadesłać.

Poszukuje się od 1 lipca rb. **ekonomicznej** z wykształceniem, **ogrodnego**, któryby pełnił uslugę, **stangreta** na chętnie byłę, kawalerzystę, **wszystkich bezwzględnych, i gosposdyni** w średnim wieku, obeznanę doskonale z **kuchnią i gospodarstwem** kobiecem. Zgłoszenia fr. pod adresem **X. Y. Z. postlagernd Kuklinowo.** (1804)

SALA BAZAROWA.
W sobotę dnia 14 kwietnia 1877 o godz. 7 1/2 (1815)

KONCERT
Sam'a Franko
i jego rodzestwa
Jeanetty, Racheli Nahan'a
Blizsze szczegóły poda numer Dziennika z dnia 10 bm. i afisz.

Przedstawienie amatorskie
Towarz. **Młodych Przemysłowców** w Poznaniu. W niedzielę dnia 8 kwietnia 1877 w sali hotelu Saskiego na cel dobroczynny tj. „Osiatę Ludową“.

QUI PRO QUO.
Komedia w 1 akcie przez J. Korzeniowskiego.

Filozof z potrzeby
Komedia w 3 aktach a w 4 odsłonach oryginalnie przez Aleksandra Ładnowskiego napisana. (118)

Ceny miejsc: Krzesło numerowane pr 1 Mr. Miejsce stojące 50 fen. Biletów nabyć można w cukierni p. Starka Wrocławska ulica; w handlu węgł i drzewa p. A. Majewskiego śty. Wojciech; u p. St. Wojańskiego na Piekarach; w handlu cygar p. M. Nowakowski na Chwałiszewie i przy kasie od godziny 6 wieczorem. Początek o godzinie 6 1/2.

Zakończy zabawę z tańcami
Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.

W sobotę dnia 7 kwietnia 1877

DWIE BLIZNY
komedia w 1 akcie.
Patrol nocny
komedia w 2 aktach.
W niedzielę dnia 8 kwietnia 1877
WANDA
Córka Krakusa
tragedya w 5 aktach.

Początek o godzinie 7 1/2

Wielkie przedstawienie dla uczni i dzieci
z wielkim bezpłatnem rozdzielaniem podarków.
Każde dziecko płaci 25 f. n. z 3 losami bezpłatnie.
Wylosowane będą zabawki i potrzeby szkolne.

Miejski teatr intermistyczny.
Z powodu a wielkiego napływu publiczności jeszcze jedno wielkie przedstawienie w niedzielę dnia 8 kwietnia wieczorem o 7 1/2 godzinie.

Na ogólne żądanie
prof. CAGLIOSTR'A
ostatnie wielkie pożegnalne przedstawienie.
Pomiędzy innymi po raz pierwszy:
Ścięcie żyjącego człowieka
wykonane na 18 letnim Julianie Lesińskim Poznań.
Szanowna Publicznosc wstąpiwszy na scenę może się osobicie przekonać o tém, zarazem eksperyment objaśnionym zostanie.

Przedstawienie to podzielone na 4 oddziały, a połączone z zajmującym wielkiem **bezpłatnem rozdzielaniem i losowaniem podarków**
80 najpiękniejszych, podarków galanterji i do stroju.
Wygrana główna: **ekwipaż na dwie osoby, czyli 200 Mr.**
w **złocie szczęśliwemu wygrajacemu.**
Bilety z 8, 6, 4, 3 i 2 losami bezpłatnemi są do nabycia u p. Bardfeldt Nowa ul. Nr. 6 i wieczorem przy kasie. (1779)